



Przeгляд

Wydarzeń Związkowych

Nr 7 (131)

ISSN 1428-5207

Listopad 2005



Rozdział 5 – Rodzina
Bezpieczna szansa dla rodziny

Co nas czeka pod rządami PIS?

„Nie jesteśmy silniejszą rodziną b...
silniejsi Polacy. Nie będziecie...
silnej Polski bez silnej...
rodziny.”



Rozdział 9 – Polityka społeczna
Polityka społeczna – przeciwko wykluczeniu

„Ze wzrostu gospodarczego
muszą również korzystać
ubożsi Polacy. Tego wymaga
podstawowa odpowiedzialność
za naród i państwo oraz
elementarne poczucie
sprawiedliwości.”



Komentują:
Ryszard Łepik
Ryszard Bugaj
Jacek Kasprzyk

Zys... przez... z...
Zys... przez... z...



Spis treści:

Oceny:

RYSZARD ŁEPIK
Program dobry,
czekamy na realizację.....str. 3

RYSZARD BUGAJ
Rząd PiS, Marcinkiewicza?
- to socjalna prawica.....str. 5

JACEK KASPRZYK
Nie doczekamy się przełomu.....str. 8

Nowa władza mówi o sobie i swoich planach:
Program wyborczy PiS (fragmenty)
Rozdział 5
Bezpieczna szczęśliwa rodzina.....str. 9

Rozdział 9
Polityka społeczna
- przeciwko wykluczeniu.....str. 11

Expose
premiera Marcinkiewicza (fragmenty)..... str. 13

Program rządowy
„Solidarna Polska” (fragment).....str. 14

IV Krajowy Zjazd Delegatów OPZZ Konfederacja Pracy

Uchwała IV KZD
OPZZ Konfederacja Pracy
w sprawie
tzw. liberalizacji prawa pracy.....str. 7

Uchwała IV KZD
OPZZ Konfederacja Pracy
w sprawie Państwowej Inspekcji Pracy.....str. 16

Uchwała IV KZD
OPZZ Konfederacja Pracy w sprawie
opłacania abonamentu RTV
przez osoby bezrobotne.....str. 16

Od redakcji

CO CZEKA PRACOWNIKÓW ?

W wyniku wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Polsce nastąpiła już zmiana parlamentu, a za chwilę zmieni się prezydent. Zmianie ulegnie całość władzy w Polsce. Dla nas pojawia się zasadnicze pytanie: jak będą wyglądały sprawy pracownicze w warunkach rządów Prawa i Sprawiedliwości? Wszak PiS szedł do władzy posługując się propagandowym podziałem na Polskę „liberalną” i „socjalną”. Zwycięstwo PiS w myśl tej retoryki oznacza, że wygrała Polska „socjalna”, czy też - jak to zapisano w programie rządu Kazimierza Marcinkiewicza „solidarna”.

W ocenie wielu mediów ten podział na Polskę „socjalną” i „liberalną” był jedynie tanim chwytym wyborczym - gestem „pod publiczke”.

Czy tak jest naprawdę?

Zadaliśmy sobie trud dokładnego sprawdzenia, co tak naprawdę zaproponował PiS i rząd Kazimierza Marcinkiewicza. Nas, jako związkowców, zainteresowały przede wszystkim sprawy dotyczące pracowników - szeroko rozumianej polityki społecznej, prawa pracy, rynku pracy, problemów związanych z polityką podatkową i rozwarstwieniem społecznym.

Postanowiliśmy zapytać się ludzi, którzy w tych sektorach na codzień pracują. Opublikowane w tym numerze fragmenty programu PiS i rządu pokazałyśmy czterem osobom z prośbą o komentarz (czwarty komentarz - polityka społeczna prof. Antpniego Rajkiewiczza opublikujemy z przyczyn technicznych w numerze styczniowym).

Ku naszemu zdumieniu szczegółowe oceny są raczej pochlebne dla nowej władzy, a nasi komentatorzy tylko boją się raczej o jakość wykonania tego programu, bądź jakość kadr PiS, które będą realizować ten program.

No cóż... pożyjemy, zobaczymy. W każdym razie polecamy Czytelnikom ten numer, żebyśmy wiedzieli co nas spotka.

 **Przegląd**
Wydarzeń Związkowych

PISMO OPZZ „KONFEDERACJA PRACY”

Redaktor Naczelny
Artur Grochala
Redaktor prowadzący
Tomasz Truskawa
Współpraca
Grzegorz Ilka

Adres redakcji:
ul. Kopernika 36/40
pok. 266
00-924 Warszawa

Tel./fax:
022-826-43-56
022-826-95-67

**OPZZ „KONFEDERACJA PRACY”
ZARZĄD KRAJOWY**

ul. Kopernika 36/40, pok. 267
00-924 Warszawa
tel./fax: 022-826-95-67
tel. kom. 0-692-309-550, 0-500-413-121

KONTO:
BIG BG I O/Warszawa
24-1160-2202-0000-6083-9160
<http://www.konfederacja.prv.pl>

Wydawca:
Na zlecenie Zarządu Krajowego
OPZZ „Konfederacja Pracy”
publikuje:
Fundacja Instytut Wydawniczy
„Książka i Prasa”
ul. Twarda 60
00-818 Warszawa



**Ryszard Łepik,
wiceprzewodniczący OPZZ**

Programu w sferze społecznej PiS-owi gratulujemy. Został przepisany program OPZZ z 2002

roku. Sprawy społeczne, które tam wymieniamy, ocena stanu państwa jest identyczna - że jest bieda, jest zubożenie, są niskie płace, nie przekłada się wzrost gospodarczy na poziom życia ludzi pracy, jest bezrobocie, trzeba mieszkań, nie wolno fetyszyzować kosztów pracy, trzeba patrzeć pod kątem ogólnych kosztów przedsiębiorców. W programie PiS jest słuszne - moim zdaniem - twierdzenie, że koszty pracy są w Polsce niskie w porównaniu do UE. Stwierdza się w programie PiS, że płace w Polsce w porównaniu z płacami w UE są bardzo niskie. To wszystko to są również nasze argumenty. Nietrudno mi się pogodzić z częścią społeczną programu PiS i marzę tylko, że program ten zostanie zrealizowany. Byłoby to z pożytkiem dla tych grup społecznych o które musimy dbać szczególnie tzn. bezrobotnych, biednych pracujących i emerytów. Gratuluję PiS-owi tego społecznego programu.

Skutki transformacji społecznej doprowadziły do wykluczenia zbyt dużej liczby Polaków, zbyt dużego rozwarstwienia dochodów. OPZZ podnosił już ten problem. Potwierdzają to badania i nasze, i Instytutu Polityki Społecznej - tzw. rozkład decylogowy wynagrodzeń jest w stosunku 1 do 10 - powinien 1 do 5, jak to jest w większości państw europejskich. Oznacza to, że trzeba zdecydowanie podwyższyć wynagrodzenia większo-

ści pracowników. OPZZ włączy się w popieranie rozwiązań zyskujących naszą aprobatę.

Wielki plus dla PiS za wpisanie do swojego programu postulatów OPZZ o uznaniu za kategorię prawną pojęć minimum socjalnego i minimum egzystencji. Będziemy popierać realizację tych zapisów pod warunkiem, że metodą liczenia obu tych wartości będzie metoda opracowana przez Instytut Polityki Społecznej, która jest metodą powszechnie akceptowaną.

Drogi wyjścia, zadania są pokazane w programie rządowym. Jest tylko taki problem, że zadania się łatwo określa, a z realizacją bywa różnie. Ja się nie odnoszę do realizacji. Jesteśmy w końcu pierwszego miesiąca działania rządu, a więc nie miał on szans podjąć tych wszystkich spraw, które są wymienione w programie PiS czy rządu. Dobrze by

PROGRAM DOBRY, CZEKAMY NA REALIZACJĘ

było żeby te postulaty zostały zrealizowane. Jeśli tak się stanie to tylko z korzyścią dla społeczeństwa.

Ochrona zdrowia

W zakresie ochrony zdrowia widać chęć zakończenia problemu "203" - postulat jak najbardziej słuszny. Należy dokonać analizy ustawy o partnerstwie publicznym. Trzeba jakoś zakończyć pomysł Komołowskiego, który okazał się rozwiązaniem idiotycznym. Poprzednie rozsądne rozwiązania w tym zakresie.

W innych kwestiach problematyka służby zdrowia zarysowana jest mało konkretnie.

Jestem przeciwko likwidacji NFZ, jestem za doskonaleniem tej instytucji, PiS proponuje budżetowe finansowanie służby zdrowia czyli rozwiązanie, które się nie sprawdziło i w Polsce i np. w Wielkiej Brytanii. Ratownictwo medyczne jest w programie ale już wiadomo, że termin nie zostanie dotrzymany. Jestem za stworzeniem krajowej sieci szpitali, żeby był koszyk gwarantowanych świadczeń medycznych. Tu pojawia się pytanie o sposób jego tworzenia - jaki koszyk ma być ten koszyk, Czy stworzenie koszyka ma oznaczać, że jeżeli jakaś usługa będzie poza koszykiem, a będzie służyła ratowaniu życia to pacjent ma za nią zapłacić? To wymaga sprecyzowania. Mówi się o dodatkowych i alternatywnych ubezpieczeniach zdrowotnych.

To przecież już jest realizowane na naszym rynku. Czy trzeba poszerzać jego zakres? Mam wątpliwości.

Oświata i nauka

Zapis "o równych szansach mieszkańców wsi i terenów najbardziej dotkniętych skutkami transformacji" - ja jestem za, to znaczy że należy się spodziewać większych środków na szkoły na tych terenach, specjalnego systemu stypendialnego dla tych ludzi - a to głównie tereny popegeerowskie. Będą większe środki dla gmin dotkniętych strukturalnym bezrobociem? Jeśli tak, to ja to w pełni popieram, bo też element, który zapisaliśmy w programie OPZZ.

Z pewnością zyska naszą akceptację postulat zmian w systemie edukacji. System wprowadzony przez ministra Handtkiego (6+3+3) absolutnie się nie sprawdza. Obserwacje absolwentów

dowodzą konieczności radykalnej zmiany

w tej sferze. Ten system stał się źródłem poważnych problemów wychowawczych, które przekładają się na późniejsze lata. Innym elementem tego programu, z którym wypada się w pełni zgodzić to zapisy mówiące o zakończeniu "szaleństwa podręcznikowego".

Jesteśmy również za przywróceniem powszechnego dostępu do przedszkoli.

Bezrobocie

Jeżeli się mówi w tym programie, że głównymi przyczynami ubóstwa są bezrobocie i niskie płace, to my się w pełni z tym godzimy, bo my podnosiliśmy w programie OPZZ, że jest kłamstwem to co twierdziły rządy Millera i Belki, że w Polsce płace nie są problemem. Płace są problemem, bo w Polsce zaniżamy płace, zaniżamy koszty zatrudnienia, zajmujemy się nieuczciwą konkurencją. Jest dumping pracowniczy, eksportowy, społeczny i podatkowy - ten ostatni przez obniżenie radykalne CIT. Diagnoza sytuacji jest słuszna.

Propozycje pronatalistyczne

Jest za wcześniej aby oceniać rząd. Raz jeszcze stwierdzam, że my przyglądamy się każdemu rządowi. Dajemy mu 100 dni aby rząd mógł się rzetelnie zapoznać z sytuacją - nie krytykował bym w tej chwili. Trzeba dać czas. Nie można oczekiwać realizacji wszystkich elementów programu czy zamierzeń rządu od

razu. Obawy do narzucenia polityki pronatalistycznej? Powiem tak: każdy rząd potrzebuje jakiegoś sukcesu. Ten postępuje tak samo. Sukces rządu w postaci "becikowego" czy wydłużonych urlopów macierzyńskich, to sukces stosunkowo tani. Do ludzi popłyną pieniądze. To swego rodzaju działania propagandowe. Jeżeli ta polityka zostanie utrzymana, wprowadzone będą ulgi na dzieci – choć program nie wyjaśnia jak to będzie ostatecznie wyglądało. Nie mamy nic przeciwko temu. Mogą się rodić pewne obawy typowe dla okresu początkowego. Dopiero za pół roku będziemy mogli powiedzieć czy to się udało czy też nie, bo za pół roku będziemy mieli założenia do budżetu na rok 2007. A więc budżetu tworzonego w całości przez obecną ekipę. Poczekajmy.

Prawo pracy

Kolejna kwestia to zapis mówiący o przyspieszeniu prac nad uchwaleniem nowych kodeksów pracy - indywidualnego i zbiorowego. Nie wiemy czy Komisja Kodyfikacyjna zakończyła prace czy też nie. Po drugie do tej pory nie ruszyła Komisja Trójstronna, nawet nie wiadomo kto będzie jej przewodniczącym. Nie mówiąc o innych przedstawicielach rządu. Po trzecie konsultacje w samej Komisji Trójstronnej to za mało. Konsultacje powinny być bardzo szerokie i nie ograniczać się do forum Komisji Trójstronnej. Biorą pod uwagę, że są to kodeksy powinny być zastosowane specjalne tryby dyskusji nad proponowanymi rozwiązaniami. Te akty prawne to konstytucja dla stosunków pracy. A biorąc pod uwagę, że rząd Belki tajnie wprowadził opłaty za sprawy przed sądami pracy to trzeba być bardzo uważnym. Potrzeba jest szerokiej konsultacji obywatelskiej a nie tylko wśród tzw. partnerów społecznych. Regulacje zawarte w tych kodeksach dotyczą praktycznie wszystkich dorosłych obywateli, nie tylko pracujących, co jest naturalne ale również tych będących na emeryturach, którzy angażują się np. w działalność związkową.

Jeżeli się pisze w programie, że trzeba usprawnić działalność sądów pracy – to ja jestem jak najbardziej za tym. Postępowanie w sprawach pracowniczych nie może trwać latami. Chodzi jednak o to, aby ograniczać ilość spraw w tych sądach poprzez tworzenie bariery finansowej w dostępie do nich pracowników – jak to zrobił rząd Belki to nie ma na to zgody. Usprawnianie pracy sądów pracy

poprzez zmniejszanie dostępności do dochodzenia swoich roszczeń w wyniku wprowadzenia opłat narusza zasadę równego dostępu do ochrony prawnej obywateli, narusza zasadę równości wobec prawa.

W zakresie prawa pracy obecna ekipa wpisuje w swój program jeszcze jeden z postulatów OPZZ – ten mianowicie aby uznać pakiety socjalne za źródło prawa pracy. OPZZ domaga się tego od 8 lat. Podobnie jak zapisy mówiące o ratyfikowaniu protokołu dodatkowego do Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej w zakresie skarg zbiorowych. Uważamy tę kwestię za bardzo ważną.

Finanse i nowa umowa społeczna

Nie znam części dochodowej programu. Życie często zderza się z tym kamieniem, jakim są finanse publiczne. Może dojść do sytuacji, w której są dobre i szczerze chęci, natomiast możliwości są bardzo małe, co ujrzelśmy już przy okazji dyskusji nad "becikowym", kiedy doszło do ograniczenia zakresu tego świadczenia.

Zgadzam się natomiast z twierdzeniem, że "ze wzrostu gospodarczego mają również korzystać ubożsi Polacy". W pełni podpisuję się pod takim stwierdzeniem. Wspomina się tu jednak o nowej umowie społecznej. Skoro tak – to gdzie zatem jest ta stara? Czego ona dotyczyła., kto z kim się umawiał i co podpisywał? Taki zapis budzi jakieś tam wątpliwości. Generalnie chcę jednak powiedzieć, że nie oponuję stanowczo przeciwko umowie społecznej.

Są i zagrożenia

Są jednak w programie rządowym rzeczy, które mnie zaniepokoiły. Wykorzystanie elastycznych form zatrudnienia i czasu pracy w celu łączenia funkcji rodzinnych z pracą zawodową. Uelastycznienie w tym zakresie może iść w dwóch kierunkach. Albo wykorzystanie niepełnych etatów lub bardzo luźny czas pracy. Nie jestem pewny czy pracodawcy będą do tego skłonni. Bo to pracodawcy, a nie rząd będą ten pomysł realizować w praktyce. Po drugie zatrudnianie w części czasu pracy wiąże się z tym, że wynagrodzenia będą niskie. Mało tego, te wynagrodzenia mogą być nieatrakcyjne. Dojazd do pracy, powrotu do domu może być mało opłacalne przede wszystkim z tego powodu, że w Polsce są bardzo niskie wynagrodzenia.

Inna sprawa to zapis w programie o

spółdzielniach socjalnych, że mają one zapewnić osobom wykluczonym kontynuowanie, zatrudnienia i aktywizację zawodową. Po pierwsze jeżeli spółdzielnie socjalne mają być dla wykluczonych, to trudno mówić o kontynuacji zatrudnienia, a po drugie dlaczego spółdzielnie socjalne mają być tylko dla wykluczonych? Do spółdzielni oprócz pracy trzeba wnieść jakiś wkład. Z tym będzie raczej trudno, żeby te grupy wykluczonych stały się od razu właścicielami, pracobiorcami i wreszcie pracodawcami. To może budzić wątpliwości.

Niepokoje mnie zapis z programu mówiący o rozpoczęciu prac nad uporządkowaniem systemu rent z tytułu niezdolności do pracy. Nie wiem co ten znaczy. System rent jest ściskany od wielu lat coraz bardziej. Bycie rencistą jest dzisiaj rzeczą trudną z wielu względów ale i z tego względu, że ZUS też swoją cegiełkę do tych trudności dokłada; wzywając, badając, weryfikując. Ta sprawa jest mocno wątpliwa, chyba że nie potrafimy tego zapisu w sposób właściwy odczytać.

Nie podzielam poglądu, że likwidacja Funduszu Alimentacyjnego skłania małżonków żyjących w ubóstwie do podejmowania decyzji o rozwodach czy separacji. Typowy przykład ideologii, podobnie jak punkt mówiący o tym, że koalicja SLD-UP podejmowała działania mające skłonić młodzież do przedwczesnego podejmowania współżycia płciowego. To żalosne elementy ideologiczne. Ale to drobiazgi.

Zapisy w programie rządowym o waloryzacji emerytur tylko w zakresie inflacji są niebezpieczne. Takie rozwiązanie spowoduje stabilizację ich wysokości na poziomie realnym, natomiast stała ich obniżkę w stosunku do wynagrodzeń co nie jest w sytuacją zdrową.

Jednak z nie mogę się zgodzić ze stwierdzeniem, że polski system podatkowy dyskryminuje rodziny posiadające dzieci. Jeżeli PiS wprowadzi ulgi podatkowe na dzieci, to ja jestem za tym. To standard. To nie znaczy, że do tej pory tego nie było. Że była dyskryminacja.

Będziemy popierać ten rząd jeżeli będzie realizował swój program w części społecznej i w tym zakresie życząc PiS-owi powodzenia. Dla OPZZ jawi się szansa realizacji postulatów zgłaszanych przez nas.



Rozmowa z Ryszardem Bugajem, ekonomistą, niezależnym publicystą, b. przewodniczącym Unii Pracy

Nowy rząd pracuje od niespełna miesiąca. Czy znając obecne propozycje programowe PiS można określić w jakim kierunku może zmierzać polityka socjalna obecnej ekipy?

Nigdy nie było tak, żeby postulaty socjalne czy etatystyczne były przypisane wyłącznie do ugrupowań nazywających się lewicowymi. Chociażby konserwatyści brytyjscy, aż do Margaret Thatcher zawsze reprezentowali wizję świata opiekuńczego. Konserwatyści brytyjscy wcale nie zwalczali idei opiekuńczego państwa – oni nie chcieli żeby ono było rozbudowywane. Czym zatem różni się tradycyjne podejście lewicy od tradycyjnego podejścia socjalnej prawicy? Podkreślam „socjalnej”, bo nie każda prawica była taka. Myślę, że rodzajem środków jakie były proponowane dla osiągnięcia celu i grupą docelową do jakiej były kierowane. Dla podejścia prawicowego symptomatyczne jest kierowanie działań socjalnych przede wszystkim do rodziny – nie do jednostki - tylko właśnie do rodziny. Jest to wizja rodziny jako fundamentu społeczeństwa. Myślę, że dla prawicy nie bez znaczenia jest także i silny akcent na oczekiwanie, że pewne elementy działalności socjalnej wykonają się „same”, na zasadzie wrażliwości społecznej – ofiarności ludzi zamożnych, akcji samopomocowej, charytatywnej. Tradycyjna lewica adresowała, tradycyjna - rozu-

miem przedblaiowska, swoje przesłanie przede wszystkim do jednostki. Ta lewica szukała rozwiązań przede wszystkim w państwie. Z kolei jeżeli chodzi o kroki etatystyczne w gospodarce to tym, co zawsze ogniskowało lewicę, to przekonanie, że rynek ma liczne wady i że trzeba im zaradzić za pomocą jakiejś lewicowej recepty, najczęściej keynesowskiej – chociaż ten nigdy nie czuł się człowiekiem lewicy.

Natomiast w podejściu prawicowy etatyzm wyrastał raczej z postulatów narodowych. Naród, państwo, wokół narodu i państwa, rywalizacja z innymi państwami. Myślę, że PiS idzie w Polsce – świadomie lub nieświadomie, myślę, że trochę w półświadomie – taką drogą jaką w Bawarii poszła CSU.

PiS na poziomie wartości jest niewątpliwie prawicowe, lekko nacjonalistyczne i zarazem mocno socjalna, a w gospodarce nawet etatystyczna. Jak przeczytałem to, co oni opublikowali, odniosłem wrażenie, że nie mają pełnej świadomości tego, co chcą zrobić. Jest to dokument na poziomie takiego projektu ideologicznego czy ideowego, niż na

RZĄD PIS, MARCINKIEWICZA? – TO SOCJALNA PRAWICA

poziomie projektu, który nadaje się do implementacji. Po wygranych wyborach to zresztą doskonale widać po tym, jak się ta partia zachowuje - zwłaszcza premier Marcinkiewicz.

Są niekonsekwentni - idą pod hasłem „Solidarna Polska” a raport otwarcia pisze im Centrum im. Adama Smitha - organizacja ultraliberalna, której zresztą nie oceniam wysoko pod względem fachowym. W ekonomii jest wiele sporów ale pewne rzeczy są po prostu obiektywne. „Fachowcom” z Centrum brak wiedzy ekonomicznej wcale nie przeszkadza w głoszeniu liberalnych dogmatów.

W polityce rządu, to w mojej ocenie wszystko się może zdarzyć. Oni z pewnością nie pójdą w kierunku tak liberalnego projektu jaki przypuszczalnie miała PO. Przypuszczalnie, bo nie odważyła się go zaprezentować w trakcie kampanii wyborczej. Czy pójdą konsekwentnie w kierunku projektu socjalnej czy socjalno-etatystycznej prawicy to nie byłbym pewien. Po przeczytaniu programu PiS widzę, że nie ma w nim jasno skrytali-

zowanego zamiaru. Obawiam się, że będą miotani w zależności od zdarzeń i okoliczności w krótkim okresie - wiele będzie zależało od tego kto w danym momencie będzie ministrem. Jest to bardzo niebezpieczne, bowiem największym zagrożeniem dla polityki gospodarczej jest jej niespójność i przypadkowość. Jest to większe zagrożenie, niż – z mojego punktu widzenia – polityka czyisto liberalna, która prowadzona konsekwentnie (nawet jeżeli dużym grupom społeczeństwa robi przykrość) pewne rzeczy przewiduje: co do wzrostu gospodarczego, co do znalezienia się systemu gospodarczego w takim stanie, który gwarantuje pewien cykl rynkowej sprawności. Natomiast polityka niespójna, taka polityka, która będzie się miotać - od popchnięcia do popchnięcia, od impulsu do impulsu - jest groźna. Myślę, że szczególnie groźna jest dla finansów publicznych.

Nie można zatem stwierdzić, że zaprezentowany program jest programem kompleksowym?

Ja tego nie potrafię odczytać. Obecne zapowiedzi programowe jakoś dają się odczytać na poziomie ideowym ale też w bardzo szczególny sposób.

Patrząc, na przykład, na kwestie podatkowe. Nie będzie można tego stwierdzić dopóki nie obleką się w ustawy konkret.

Z jednej strony jest pomysł, żeby wprowadzić ulgi rodzinne, co skądinąd jest programem standardowym - cały cywilizowany świat ma ulgi rodzinne (może poza dwoma, trzema państwami), Ale my nie wiemy w jakiej skali się to wprowadzi. Czy to nie będą przypadkiem ulgi dla 15% rodzin najuboższych, co jest nawet niemądre z innych powodów?

Z drugiej strony mówi się o redukcji stawek podatkowych, która jest bardzo poważną redukcją i trzeba mieć świadomość, że jeszcze do niedawna zaledwie 5% podatników, którzy płacili podatek według drugiej i trzeciej stawki podatkowej, dostarczało prawie połowę całego podatku dochodowego od osób fizycznych i to nie dlatego, że ukrywali dochody bo płaci się od dochodów ujawnionych. Świadczy to po prostu, że jest pewna koncentracja dochodów. Już ustawa millerowska wprowadziła ogromne róż-

nice. Nominalnie w 2004 r. dochody z tytułu podatku PIT były mniejsze o 4 mld złotych, co oznacza że faktycznie były one mniejsze o 5-6 mld złotych, biorąc pod uwagę fakt, że nastąpił wzrost PKB. A ustawa poza tym jednym postanowieniem, które przewidywało stawkę liniową dla najzamożniejszych samozatrudnionych (była dobrowolność przejścia na stawkę liniową) doprowadziła do wzrostu dochodów z tytułu tego podatku. To znaczy, że grupa około 200 tysięcy samozatrudnionych uzyskała zysk, extra dochód, z tytułu zastosowania tego podatku w wysokości około 6-7 mld złotych. Gigantyczne pieniądze z tego tytułu włożono do kieszeni grupie najzamożniejszych obywateli w Polsce, którzy nota bene wcześniej wcale tego nie oczekiwali, ani się tego nie dopominali. Teraz jeżeli PiS robi ruch z 40 na 32% to oczywiście strata już jest mniejsza. Pojawia się pytanie od jakiego progu będzie to liczone. Jeżeli próg nie będzie odpowiednio obniżony, to będzie awantura. Podatki łatwo się obniża ale bardzo trudno podnosi.

Do tego proponuje się, znowu nie wiadomo na jaką skalę, zwiększenie tempa amortyzacji, co znowu obniża dochody budżetu. Amortyzacja ma znaczenie dla tych samozatrudnionych, którzy prowadzą księgi. Ci zaś mogą być na liniowej stawce 19%. Właściwie ten ruch jest nie do oszacowania. Nie wiadomo jaki byłby jego skutek dla różnicy struktury dochodów przed opodatkowaniem i po opodatkowaniu. Trudno na to pytanie odpowiedzieć.

Biorąc pod uwagę niechęć do ujednolicenia stawki VAT, a w zasadzie do jej podniesienia to rozwiązanie jest w jakimś stopniu socjalne - bowiem obniżona stawka VAT jest stosowana do towarów, których udział w konsumpcji grup o niskich dochodach jest stosunkowo wysoki.

Na dodatek wszystko to dzieje się w momencie prób obniżania akcyzy na paliwo. Zwłaszcza w tym momencie, kiedy rząd musi znieść podatek akcyzowy na samochody i zastąpić go podatkiem samochodowym. Można to było oczywiście zrobić sensowniej. Wystarczyło wprowadzić podatek samochodowy uzależniony od ceny samochodu (lub od pojemności, choć bardziej sprawiedliwe byłoby ustalenie go jednak w oparciu o rzetelnie ustaloną cenę samochodu). I gdyby ten podatek był odpowiednio wysoki dla samochodów o znacznej warto-

ści, to można było cen benzyny nie podnosić. Powinniśmy robić wszystko – a nie robimy nic – żeby popyt na benzynę rzeczywiście dusić.

Sporządzenie bilansu pomysłów podatkowych PiS jest w zasadzie niemożliwe bez poznania reszty konkretów. Na pytanie gdzie oni się zatoczą nie potrafię dzisiaj udzielić odpowiedzi. Dzięki Bogu PiS wycofało się z wielu pomysłów lansowanych przez Centrum A. Smitha.

W programie jest pomysł obniżenia kosztów pracy przez obniżenie składki ZUS. Czy należy zatem rozumieć, że zwolnienie pracodawców z płacenia części składki za zatrudnionego na rzecz ZUS będzie powodowało, że dla takiego pracownika będzie to okres nieskładkowy? Czy też budżet będzie to uzupełniał? W przeciwieństwie do pomysłów wcześniejszych rządów, ten plan nie zawiera pomysłu uzupełnienia składki przez budżet.

Ja sobie nie wyobrażam, żeby budżet tego nie uzupełniał, ale pojawia się pytanie o bilans tego budżetu. Generalnie rzecz biorąc kierunek jest dobry - żeby pomniejszyć koszty pracodawców zatrudniających osoby o niskich kwalifikacjach czy absolwentów. Trzeba pamiętać, że jest to pomysł trudny technicznie, trudny w zabezpieczeniu go przed patologizacją. Powinien być uzupełniony o sprawy podatkowe. Np. przez utworzenie kolejnej, czwartej grupy podatkowej z wyraźnie niższą stawką. Gdyby dolna granica podatkowa była niska, to nie pomniejszałyby to w znaczący sposób dochodów budżetu, a znacząco obniżałyby koszty dla tych ludzi. Pomniejszałyby też koszty pracy, chociaż ja jestem bardzo sceptyczny co do stopy elastyczności zatrudnienia względem kosztów pracy. Zatrudnienie jest w ogromnym stopniu wymuszone przez względy technologiczne. Żeby posłużyć się przykładem, spójrzmy na supermarkety. Ilość zatrudnionych w takich placówkach zarówno w krajach starej i jak i nowej Unii nie różni się ilością zatrudnionych. Natomiast występują duże różnice w wysokości wynagrodzenia. Technologia takiego obiektu wymaga ściśle określonej grupy zatrudnionych, problemem jest natomiast ich opłacanie – u nas te płace są znacznie niższe.

Problemy z polityką podatkową to nie tylko kwestie ulg prorodzinnych, to np.

zasadniczy spór ze środowiskami liberalnymi o kwestie podatku liniowego.

PiS w poprzedniej kadencji nie głosował za podatkiem liniowym dla samozatrudnionych. Trudno dzisiaj oczekiwać, że PiS przywróci stan normalny. Obecna sytuacja obraża, tego właśnie słowa chcę użyć, obraża zasadę równości podatkowej. Toczy się w ekonomii spór o tzw. równość pionową w podatkach. Stąd pomysły na wprowadzenie podatku liniowego.

Natomiast ustawa Millera obraża zasadę równości poziomej w podatkach. Przy takich samych dochodach jeżeli jesteś samozatrudniony płacisz 19%, jeżeli nie to 40%. Tak naprawdę nie ma to nic wspólnego z prowadzeniem działalności gospodarczej. Jest tu jeszcze jeden element. Np. wymusza się na pracowniku żeby dokonał zarejestrowania działalności gospodarczej i płacił te 700 zł na ubezpieczenie społeczne, zarabiając 1000 złotych, z drugiej strony ktoś, kto ma 20000 złotych dochodu miesięcznie też może być samozatrudniony i też płaci 700 zł. Utrzymywanie takiego stanu rzeczy trudno pogodzić z ideą solidarności polski.

W programie PiS (podobnie jak w programie SLD) mówi się o odideologizowaniu pojęcia prywatyzacji. Wyraźnie stwierdza się konieczność zachowania kontroli państwa nad grupą około 100 podmiotów gospodarczych.

Patrzę z sympatią na te pomysły. W koncepcji liberalnej nie sprywatyzowano by może tylko wód powierzchniowych. W obecnym wydaniu ograniczenia w prywatyzacji mogą wynikać z doktryny, o czym wspominałem wcześniej. Wspomnę tylko o hasłach zaprzestania wyprzedzaży majątku narodowego itp. Osobiście wolałbym żeby kontroli państwa poddano te sektory, w których występuje naturalny monopol lub jest o niego bardzo łatwo. Zdefiniowanie tych sektorów na gruncie ekonomii jest proste. Biorąc pod uwagę, że polski przemysł sam nie jest w zdolny do rozwijania badań, powinna istnieć grupa państwowych przedsiębiorstw mających charakter przedsiębiorstw technologicznych, jak to kiedyś, bardzo kosztownie, zrobili Francuzi. Powinna być taka grupa przedsiębiorstw technologicznych wyłączona spod krótkookresowej oceny np. giełdowej, która kieruje się tylko kryterium zysku. Trzeba to zrobić żeby nie stać się tanimi peryferiami Unii.

Sektor publicznych przedsiębiorstw jest tym miejscem, w którym można stawiać tamę korupcji. Chodzi o to, że w finansach takich przedsiębiorstw trudno ukryć środki przeznaczane na korumpowanie urzędników. Zostawiając sektor publiczny należy jednak zabezpieczyć się przed tym, żeby nie stał się on miejscem dzielenia łupów politycznych. Chodzi o to, żeby nie były to posady przydzielane partyjnym kolegom. Nie jest to łatwe ale można zrobić to tak, żeby ta grupa firm działała w sposób racjonalny.

Czy nie jest zatem tak, że rząd skupił się na realizacji zadań ideowych czy ideologicznych?

Z obecnym rządem jest jeszcze jeden problem. W mojej ocenie to ekipa od Sasa do Lasa. To nie jest drużyna. Oni nigdy nie byli razem, nie realizowali politycznych pomysłów, a do tego jeszcze premier wyciągnięty gdzieś z drugiego szeregu.

Oczywiście są działania rządu mające charakter ideologiczny czy stricte polityczny. Nie tylko w sferze polityki socjalnej. Z drugiej jednak strony trzeba jasno powiedzieć, że uporządkować nasze państwo trzeba. Istnieje obawa czy rząd zechce to zrobić, czy będzie potrafił podjąć działania w sferze gospodarczej. Tym bardziej, że docierają sygnały niepokojące, np. o zamiarze likwidacji Centrum Studiów Strategicznych. Trudno mi sobie wyobrazić, że zapleczem rządu w tej materii zostanie Ministerstwo Finansów z tym ministrem. Liczę na to, że prezydent Kaczyński po objęciu urzędu powoła taki ośrodek przy Prezydencji RP.

Wracając jeszcze na chwilę do kwestii etatyzmu w gospodarce. Na nowo pojawiło się Ministerstwo Pracy, jest pomysłem podporządkowania PIP rządowi...

Niewątpliwie dobrym sygnałem jest Ministerstwo Pracy, ale nie sam urząd będzie stanowił o wartości tego pomysłu. Obawiam się, że brak kompleksowego programu spowoduje brak zauważalnych i skutecznych działań w tej sferze. Co do tej drugiej kwestii mam mieszane uczucia. Jest granica kontroli, którą można efektywnie sprawować w trybie administracyjnym. Przy tym trzeba pamiętać, że rządy się zmieniają. Inspekcja pracy w machinie biurokratycznej rządu o podejściu społecznym to tylko kłopot, ale kontrolowana przez rząd liberalny to tragedia dla świata pracy.

Można się zgodzić z oceną, że dotychczasowa działalność PIP nie była w pełni zadowalająca, że kontrola sejmowa była dość ograniczona i iluzoryczna. Tym nie mniej działalność PIP odnosiła pewne

skutki tak zakresie interwencyjnym, jak prewencyjnym i prawotwórczym.

Niepokoje mnie również fakt, że w programie obecnego rządu pominięto tak ważną kwestię jak partycypacja pracownicza. Stoi to w sprzeczności w zasadami przyjętymi w UE.

Jakie elementy polityki społecznej w programie obecnego rządu rodzą obawy?

PiS nie dotyka problematyki zatrudnienia, a raczej bezrobocia. Zapisane ogólnie cele jak "rozwój przez zatrudnienie" nie zostały wypełnione konkretnymi. Brak jest programu działań bieżących, np. nie ma programu robót publicznych, który w jakiś sposób mógłby zaradzić sytuacji społecznego wykluczenia.

Kolejna sprawa to program budowy mieszkań, z którego już się z tego wycofują.

Co do polityki prorodzinnej, urodzenie dziecka to tylko początek drogi. Co dalej z tym dzieckiem będzie się działo? Gdzie problematyka edukacji, ochrony zdrowia?

Znowu dochodzimy do problemu przypadkowości w tej sferze. PiS nie zaprezentował kompleksowego, konkretnego programu w tej dziedzinie. Sygnalizuje się konieczność zmian ale znów nie wiadomo jakimi metodami i z jakim modelem docelowym.

Choćby problem szkolnictwa wyższego. Ilość kształconych na poziomie wyższym bezpłatnie jest bardzo mała. Choć ogólna ilość studentów rośnie. Szkolnictwo wyższe to jedyne miejsce gdzie można zastosować bon edukacyjny.

Zaś co do służby zdrowia, to nie widzę potrzeby utrzymywania NFZ. Nie ma ani potrzeby utrzymywania dwóch składek, ani uzasadnienia ekonomicznego dla tego modelu. Przetargi i kontrakty może robić korzystając ze struktur administracji państwowej czy samorządowej. Koszty transakcyjne utrzymywania obecnego systemu w znaczącym stopniu ograniczają powszechność dostępu do usług medycznych. Inną kwestią jest to, że nie da się zrobić sztywnego koszyka usług medycznych.

Obecny model służby zdrowia nie gwarantuje racjonalizacji kosztów leczenia. Powiem więcej, żadna ze stron tego procesu nie jest zainteresowana w ich obniżaniu.

Racjonalizacji powinien ulegać rynek dodatkowych ubezpieczeń medycznych. Nie można dopuszczać do sytuacji, że osoba pozostająca poza systemem składki powszechnej wraca do ZUS w momencie kiedy koszty jej leczenia są najwyższe.

*Rozmawiali:
Grzegorz Ilka i Tomasz Truskawa*

UCHWAŁA IV KZD OPZZ KONFEDERACJA PRACY W SPRAWIE TZW. LIBERALIZACJI PRAWA PRACY

W latach 2001-2005 parlament dokonał wielu zmian w prawie pracy, które skutkują zdecydowanym pogorszeniem kondycji pracowników, a także ich organizacji – związków zawodowych.

Jedynie zmiany w prawie pracy, dokonane w trakcie dostosowywania polskiego prawa pracy do prawa Unii Europejskiej, miały pozytywny wpływ na sytuację polskich pracowników.

W październiku 2005 roku zakończyła prace rządowa Komisja do Spraw Reformy Prawa Pracy. Wyniki jej prac obecny minister edukacji i nauki prof. Michał Seweryński przekazał 5 października br. ówczesnemu rządowi.

Projekty nowych uregulowań Kodeksu pracy nie zostały nigdy publicznie zaprezentowane, nie zostały również przedstawione związkom zawodowym.

Tylko niektóre z rozwiązań zaproponowanych przez rządową Komisję do Spraw Reformy Prawa Pracy znane są opinii publicznej. Wiadomo, że dotyczą one m.in. wprowadzenia do polskiego prawa pracy instytucji lokautu, zmiany uregulowań dotyczących opiniowania przez zakładowe organizacje związkowe zwalniania pracowników, zakresu podmiotowej ochrony prawnej pracowników.

Dalsze zwiększanie prawnej nierównowagi w stosunkach pracownik – pracodawca będzie oznaczało, iż Polsce - w zakresie ochrony praw pracowniczych – bliżej będzie do krajów latynoamerykańskich, niż nowoczesnych państw tzw. starej Unii Europejskiej. Przy istniejącym obecnie w Polsce wysokim bezrobociu pozycja pracowników wobec pracodawcy jest znacznie gorsza. Dalsze tzw. liberalizowanie prawa pracy idące w kierunku odchodzenia od pracy na umowę o pracę, na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu, przy zachowaniu przynajmniej minimalnego wynagrodzenia, wprowadzanie nowych form zatrudniania jak: samozatrudnienie, telepraca, praca czasowa, ruchomy czas pracy przy jednoczesnym ograniczaniu uprawnień związków zawodowych – jedyne w tej chwili obrońcy praw pracowniczych stanowi istotne zagrożenie dla zachowania pokoju społecznego w Polsce.

Uważamy, że zmiany liberalizujące prawo pracy dokonane przez rządy Sojuszu Lewicy Demokratycznej w latach 2001-2005 są ostateczną granicą liberalizacji polskiego prawa pracy.

Pracownicy nie mają już się gdzie cofać.

Nie zaakceptujemy żadnych kolejnych zmian liberalizujących prawo pracy.



Rozmowa z Jackiem Kasprzykiem (SDPL), wiceprzewodniczącym Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, przewodniczącym pięciu podkomisji w Sejmie IV kadencji

Czy przedstawione propozycje rządu (oraz PiS) mają charakter kompleksowy?

Jak każdy tekst wyborczy brzmi ładnie. Problem w tym, że nie ukazuje niczego w sposób precyzyjny. Na ocenę tzw. dobrych intencji przyjdzie nam zaczekać do czasu przedstawienia konkretnych rozwiązań w postaci projektów ustaw. Wówczas okaże się, czy będą to rządy przełomu w polityce społecznej i gospodarczej czy konsekwentna realizacja liberalnej linii. Obawiam się, że Ci, którzy liczyli na poprawę swojej trudnej sytuacji będą rozczarowani.

Czy propozycje rządu wnoszą nowe jakości do myślenia o polityce społecznej? W jakim zakresie stanowią one kontynuację pomysłów poprzednich rządów?

Czytając tezy programowe dotyczące polityki społecznej i gospodarczej odnośnie wrażenie, że więcej w nich porównania tonów z wypowiedzi Jerzego Hausnera i Leszka Millera, i kilku znanych polityków poprzednich rządów, niż własnych przemyśleń i koncepcji nowego rządu. Niewątpliwie jednak tym się różni ten rząd od poprzedników, że nie rozpoczął swoich rządów od równoważenia budżetu poprzez cięcia wydatków w obszarze społecznym. Należy jednak uczciwie powiedzieć, że stan finansów publicznych, które przejął rząd Leszka Millera był katastrofalny, co na koniec potwierdziła rządząca koalicja

AWS-UW. Lewica tracąc władzę pozostawiła finanse publiczne w o wiele lepszej sytuacji. Myślę, że rząd premiera Marcinkiewicza ma czym dysponować po poprzednikach.

Jeżeli chodzi o nową jakość myślenia o polityce społecznej, to śmiem twierdzić, że trudno mi dostrzec to w zapowiedziach nowego rządu, jak i kilku poprzednich. W Polsce od początku transformacji ustrojowej nie może dojść do poważnej dyskusji na temat zadań i realizacji polityki społecznej. A przecież wiele autorytetów naukowych z dziedziny ekonomii i polityki społecznej dąży do takiej dyskusji. Liberalne prawa rynku i mylenie charytatywności z polityką społeczną w tej rywalizacji od lat są silniejsze. W odniesieniu do zapowiedzi obecnego rządu dostrzegam istotną różnicę pomiędzy dotychczasowymi wypowiedziami posła Tadeusza Cymańskiego a propozycjami w obszarze społecznym posła – premiera Marcinkiewicza, choć obaj są z PiS. Mam nadzieję, że poseł Cymański wykaże się równą determinacją wobec własnego rządu, jak wobec poprzedników. Znam go jako posła poważnego i wrażliwego społecznie i jestem przekonany, że wesprą go posłowie związkowi,

NIE DOCZEKAMY SIĘ PRZEŁOMU

Obawiam się jednak, że przełomu w polityce społecznej się nie doczekamy i utrwalona zasada, w myśl której polityka społeczna jest efektem ubocznym w procesach gospodarczych, nadal będzie obowiązywała.

- Czy te propozycje znajdują pokrycie we wskazanych środkach, które miałyby służyć dla ich realizacji? Czy w materiałach znajdują się informacje na temat źródeł finansowania pomysłów społecznych nowego rządu?

Poza „becikowym” nic nowego jeszcze nie zaproponowano. Istotny wzrost w projekcie budżetu zauważyć można w wydatkach na MSWiA, Ministerstwa Sprawiedliwości a nie w obszarze społecznym.

Z sejmowej debaty budżetowej można wyciągnąć przypuszczenie, że nie będzie zmniejszenia deficytu, a raczej jego wzrost w porównaniu do 2005 roku. Mając w pamięci, że budżet to z jednej strony suma planowanych dochodów a z drugiej realnych wydatków, należy spodziewać się takiego momentu, w którym może powrócić plan ostrego ograniczenia wydatków publicznych. I kiedy tzw. „oszczędności w administracji” nie wystarczą – rządzący

sięgną do kieszeni obywatela, niestety w pierwszej kolejności tradycyjnie słabszego ekonomicznie, poprzez ograniczenie udzielania dotychczasowej pomocy. A żaden wyborca tego nie lubi.

Jaki program dla dzieci urodzonych w wyniku polityki pronatalistycznej rządu (edukacja, stypendia itp.)? Jak ocenić zapowiedziane obniżenie kosztów pracy? Kto sfinansuje te obniżki?

Tak zwane „becikowe” to na pierwszy rzut oka bardzo ładny gest, choć bardziej wymuszony przez LPR za poparcie dla rządu, niż działanie planowane i przemyślane. 1000 PLN za urodzenie dziecka w rodzinie o dochodzie do 504 PLN na osobę to jednorazowe bardzo istotne wsparcie, szczególnie gdy ma się np. 200 PLN na osobę w wielodzietnej rodzinie i nie wiadomo czy kupić jedzenie, książki, pieluchy czy opłacić czynsz, gaz, prąd. 1000 PLN to ładny gest. Tylko, że nie o gesty powinno chodzić lecz odpowiedź na pytanie, jak biednej rodzinie pomóc w dalszym wychowaniu i rozwoju narodzonego dziecka. 1000 PLN to ładny gest, tylko kto dał jakiegokolwiek władzy moralne prawo kupować w ten sposób przyrost naturalny nie bacząc na dalsze losy

dziecka w biednej rodzinie. Trzeba dziwnie postrzegać świat, aby wierzyć, że młodzi ludzie nie

dążą do rodzenia potomstwa wyłącznie z powodu konsumpcyjnego stylu życia. Nie decydują się na narodziny dziecka również ze strachu i odpowiedzialności za jego przyszłe życie.

Więc jeszcze raz przypomnę – polityki społecznej nie da się zastąpić charytatywnością. Tylko przewidywalny i długotrwały system wsparcia rodziny, a szczególnie dziecka poczęwszy od „becikowego” poprzez ochronę zdrowia i edukację do wsparcia na rynku pracy jest w stanie dać szansę na pozbycie się lęku o przyszłość swojego potomstwa wśród wielu młodych ludzi i w konsekwencji wpłynie na poprawę sytuacji demograficznej.

Obawiam się jednak, że ze względów na możliwości finansowe państwa długo jeszcze nie będzie nas stać na takie pełne wsparcie, więc uważam, że za 1000 PLN nie kupujemy problemów na przyszłość i przyrostu demograficznego wśród ludzi biednych. Jeżeli stać nas aby dać biedniejszym rodzinom 1000 PLN, to dajmy to w formie pomocy nie żądając nic w zamian.

Rozmawiał Grzegorz Ilka

FRAGMENTY PROGRAMU

Rozdział 5 – Rodzina

Bezpieczna szczęśliwa rodzina

Polska rodzina jest w stanie kryzysu. Dobitnie świadczą o tym statystyki. Z roku na rok rodzi się coraz mniej Polaków. Utrwała się model rodziny z jednym lub dwojgiem dzieci, co nie zapewnia prostego następstwa pokoleń. Społeczeństwo się starzeje. Jest nas z każdym rokiem coraz mniej.

Podstawowe przyczyny kryzysu demograficznego są głównie natury ekonomicznej. Należą do nich między innymi trudności ze zdobyciem pracy, niskie zarobki, zmniejszanie świadczeń społecznych na rzecz rodziny oraz system podatkowy dyskryminujący rodziny posiadające dzieci.

Regres demograficzny nie wyczerpuje niestety znamion tego kryzysu. Trudne chwile przeżywa również instytucja małżeństwa. Spada bowiem liczba zawieranych małżeństw. Rośnie natomiast liczba rozwodów. Erozji ulegają wartości łączone z tradycyjnie pojętymi życiem rodzinnym, odpowiedzialnością za trwałość związku i za wychowanie dzieci.

Utrzymanie się wyżej wspomnianych trendów – spadającej dzietności, wydłużania się przeciętnego czasu życia, starzenia się roczników wyżu demograficznego, a także kulturowego kryzysu rodziny – grozi krachem finansów publicznych, załamaniem się systemów ubezpieczeń społecznych oraz świadczeń zdrowotnych. Innymi słowy grozi godzącą w podstawy naszego zbiorowego bytu katastrofą państwa i narodu.

Wizja PiS

Silna, dynamicznie rozwijająca się gospodarka sprzyja pomyślności rodzin. Jednakże do zapewnienia rodzinom godziwego życia nie wystarczy szybkie tempo rozwoju gospodarczego. Nawet najlepsze wskaźniki makroekonomiczne to za mało. Sukces gospodarczy w skali kraju, osiągnięcie wysokiego wzrostu produktu krajowego brutto nie musi wcale oznaczać godnego życia dla wielu polskich rodzin. W sytuacji materialnej i jakości życia przeciętnej rodziny odzwierciedla się nie tylko stan zamożności państwa, ale również troska rządzących o tę podstawową jednostkę społeczną. Pomyślność rodziny musi zatem tworzyć wiele polityk cząstkowych. Dopiero wszystkie one razem wzięte, połączone w spójną całość, z jasno określonym punktem dojścia, mogą stworzyć kompleksowy program prorodzinnej polityki państwa. Prawo i Sprawiedliwość taki program posiada, bo stawia rodzinę na pierwszym miejscu. Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za aktywną polityką prorodziną państwa. Wiemy, jak bardzo Polacy cenią wartości rodzinne. Najpierw powstrzymamy pogłębianie się kryzysu ekonomicznego, następnie zaś skierujemy gospodarkę na ścieżkę wzrostu gospodarczego, z którego będą korzystać także uboższe grupy społeczne. Dołożymy też wszelkich starań, by przekonać Polaków, że państwo polskie docenia, jak wielką wartością jest rodzina posiadająca i wychowująca dzieci. Nie będzie silnej rodziny bez silnej Polski. Nie będzie też silnej Polski bez silnej rodziny.

Własne mieszkanie – rodzina na swoim

Problem mieszkaniowy jest od dziesięcioleci udręką polskich rodzin. Potrzeby mieszkaniowe Polaków są więc wciąż nie zaspokojone. Brak mieszkania bądź życie w mieszkaniach przeludnionych pogarsza jakość życia i jest jednym z podstawowych czynników zagrażających trwałości i stabilności rodziny. Co gorsza, ceny mieszkań, tak nowych jak i tych na rynku wtórnym, są zbyt wysokie jak na możliwości finansowe przeciętnej polskiej rodziny. W jeszcze gorszej sytuacji są ludzie młodzi, stojący u progu życiowego startu (dla większości z nich nawet wynajęcie mieszkania jest obciążeniem ponad miarę). Wielu Polaków nie jest w stanie ponieść kosztów związanych z użytkowaniem mieszkania. Dłuższe zaleganie z opłatami grozi eksmisją.

Program mieszkaniowy Prawa i Sprawiedliwości "Rodzina na swoim" zakłada, że każda rodzina powinna dysponować samodzielnym mieszkaniem: własnym bądź wynajmowanym. Należy zatem

wybudować w ciągu najbliższych 8 lat od 3 do 4 milionów mieszkań. PiS nie obiecuje gruszek na wierzbie. Tych mieszkań państwo nie będzie rozdawało. Skoncentruje się natomiast na tworzeniu warunków sprzyjających rozwojowi budownictwa mieszkaniowego. Będzie też wspomagać ten rozwój, bo **społecznego problemu niedoboru mieszkań sam mechanizm rynkowy nie rozwiąże.**

Rozmiary wspomaganie finansowego ze strony państwa będą oczywiście zależały od sytuacji materialnej konkretnej rodziny.

Program Prawa i Sprawiedliwości wyodrębnia pod tym kątem trzy główne kategorie budownictwa: rynkowe; społeczne; socjalne.

Podstawowym źródłem finansowania proponowanego przez Prawo i Sprawiedliwość programu mieszkaniowego będzie system bankowy – a kluczowym instrumentem – dostępny dla rodzin o niskich i średnich dochodach kredyt hipoteczny. Wspólnym dla wszystkich form budownictwa elementem wsparcia ze strony państwa będzie uproszczenie niezbędnych procedur i formalności, pomoc dla gmin w obsłudze kosztów zadłużenia zaciągniętego na uzbrojenie terenu, a także tam, gdzie to możliwe, likwidowanie czynników wpływających na wzrost kosztów budowy i sprzedaży 1 m² powierzchni użytkowej.

Program budownictwa rynkowego adresowany jest do rodzin i osób o wyższych dochodach i nie zakłada wspomaganie finansowego ze strony państwa.

Odbiorcą programu budownictwa społecznego będą rodziny o średnich i niskich dochodach, których nie stać na kupno lokalu na wolnym rynku. Mieszkania społeczne będą miały średni standard. Finansowane będą z kredytów bankowych na warunkach rynkowych. Rolą państwa będzie poręczanie tych kredytów za pośrednictwem Funduszu Mieszkaniowego oraz udział w ponoszeniu kosztów ich obsługi.

Z programu budownictwa socjalnego skorzystają osoby, których nie stać na mieszkanie społeczne. Będą to mieszkania skromne, ale zachowujące podstawowe standardy. Budownictwo socjalne powinno być finansowane przez gminy w ramach realizacji ich zadań własnych. Otwartą pozostaje kwestia dofinansowania z budżetu państwa kosztów obsługi zaciąganych przez gminy kredytów. Uzależnione ono będzie od zwiększenia wpływów budżetowych z podatków pochodzących z budownictwa i branż pokrewnych. Programy rozwoju budownictwa, oprócz podstawowego celu, jakim jest zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych rodzin, spełniają często rolę koła zamachowego gospodarki. Generują wzrost zatrudnienia, a tym samym spadek bezrobocia, zwiększenie produkcji sprzedanej, ograniczenie wydatków socjalnych, zwiększenie wpływów budżetowych, a w konsekwencji wzrost tempa rozwoju gospodarczego. Łatwiejsza dostępność mieszkań dla przeciętnej zarabiającej obywateli zwiększa ruchliwość społeczną i elastyczność rynku pracy. Programy mieszkaniowe są także istotnym elementem walki z zapaścią demograficzną.

Prorodzinne podatki

Polski system podatkowy jest skomplikowany, nieprzejrzysty i niestabilny. Jest również niesprawiedliwy, gdyż dyskryminuje rodziny posiadające dzieci. Prawo i Sprawiedliwość, stawiające rodzinę na pierwszym planie, zamierza zasadniczo zmienić ten stan rzeczy. Dlatego proponuje nowy sposób myślenia o podatku dochodowym od osób fizycznych.

To nowe prorodzinne podejście podatkowe polegać będzie na wprowadzeniu ulg podatkowych uzależnionych od liczby dzieci w rodzinie oraz jej dochodów. Planujemy objąć ulgami rodziny, których dochód brutto nie przekroczy 500 złotych na jedną osobę. Proponowane ulgi prorodzinne wynoszą 50 złotych na jedno, 200 złotych na dwoje oraz 100 złotych na każde kolejne dziecko.

Ulgę prorodzinną wprowadzimy tak szybko, jak to tylko będzie możliwe. Projekt Prawa i Sprawiedliwości zakłada ustanowienie dwóch stawek podatkowych na poziomie 18 i 32 procent. Wyższą stawkę zamierzamy po czterech latach obniżyć do 28 procent. Podniesiony zostanie również próg podatkowy, powyżej którego obowiązywać będzie wyższa stawka podatku. Zamierzamy ustalić go na poziomie 80–100 tysięcy złotych. Nie zmniejszymy kwoty wolnej od podatku. Zachowamy wspólne rozliczanie się małżonków.

Firmy rodzinne

Bez małych i średnich przedsiębiorstw Polska nie byłaby dziś takim krajem, jakim jest. Odradzający się po 1989 roku kapitalizm pokazał, jak wielu Polaków chciało i wciąż chce pracować na swoim. Ujawnił zgromadzone w nas wielkie pokłady pozytywnej energii. To właśnie na podwalinach firm rodzinnych wyrósł dobrobyt

krajów po wielokroć bogatszych od naszego. Dlatego nasze państwo musi nie tylko zerwać z polityką krępowania ekonomicznej inicjatywy Polaków i przeszkadzania im w prowadzeniu działalności gospodarczej, ale zacząć realnie wspierać przedsiębiorczość. **Prawo i Sprawiedliwość chce zbudować w Polsce kapitalizm powszechny, kapitalizm dla wszystkich, zapewniający rodzinom samodzielność ekonomiczną.**

Dlatego PiS zlikwiduje zniechęcające przedsiębiorców przepisy, usunie biurokratyczne bariery utrudniające tworzenie i rozwój firm rodzinnych. Pod rządami PiS nie będzie łamana zasada równego traktowania podmiotów gospodarczych. Sprawiedliwości stanie się zadość. Wielkie korporacje nie będą faworyzowane kosztem drobnej przedsiębiorczości. Zniknie też praktyka traktowania w razie opóźnienia w płaceniu podatków właścicieli firm rodzinnych jak przestępców i równoczesnego dopuszczania do niepłacenia podatków przez wielkie firmy państwowe. Będziemy szybko i zdecydowanie reagować na każdą patologię zagrażającą egzystencji drobnych i średnich przedsiębiorstw. Wydamy bezwzględną walkę przestępczości gospodarczej i zorganizowanej, korupcji, praktykom nieuczciwej konkurencji, próbom zdominowania mniejszych firm przez wielkich rynkowych graczy.

Zdrowa rodzina

Konieczność przebudowy systemu ochrony zdrowia jest rzeczą oczywistą dla każdego, kto musiał w ostatnich kilku latach skorzystać z usług państwowej służby zdrowia. Znalazła się ona u progu załamania i nie jest w stanie zaspokoić potrzeb zdrowotnych Polaków. Na naszych oczach rozgrywają się tragedie, gdy naszym bliskim, przyjacielom, znajomym odmawia się z braku środków szpitalnego łóżka i leczenia. W tym samym czasie minister zdrowia kłóci się prezesem NFZ o to, czy na kontach funduszu są pieniądze. Stworzony przez rządzącą koalicję SLD-UP system jest niewydolny, wręcz zagraża naszemu życiu.

Dlatego Prawo i Sprawiedliwość proponuje przebudowę systemu ochrony zdrowia w ramach spójnej koncepcji polityki zdrowotnej państwa. Najważniejsze elementy tych przekształceń to:

- likwidacja Narodowego Funduszu Zdrowia.
 - finansowanie ochrony zdrowia z budżetu państwa.
 - utworzenie akceptowalnego społecznie pakietu świadczeń zdrowotnych (tak zwanego koszyka gwarantowanych świadczeń zdrowotnych).
 - stworzenie krajowej sieci szpitali.
 - natychmiastowe wdrożenie systemu ratownictwa medycznego.
- Umożliwienie korzystania z dodatkowych i alternatywnych względem systemu publicznego komercyjnych ubezpieczeń zdrowotnych. Prawo i Sprawiedliwość, dążąc do poprawy jakości życia polskich rodzin w sferze zdrowia, nie ogranicza się jedynie do reform systemowych. Nie mniejszą wagę PiS przyłoży do popularyzowania zdrowego stylu życia: propagowania między innymi lepszego odżywiania się, aktywności fizycznej, rzucania palenia i narkotyków, picia mniejszych ilości alkoholu.

Szczególny nacisk zostanie położony na wykształcenie prozdrowotnych nawyków wśród dzieci i młodzieży. Program promocji zdrowia zamierzamy finansować z części dochodów uzyskanych z akcyzy nakładanej na wyroby tytoniowe i alkoholowe. Jego realizacją zajmą się przede wszystkim organizacje pozarządowe.

Zdrowa rodzina to także rodzina niepodatna na zagrożenia tworzone przez współczesną kulturę masową: wszechobecną w mediach i rozrywce przemoc oraz pornografię. Będziemy domagali się od kierownictwa telewizji publicznej, by w swojej polityce programowej uwzględniała szkodliwe skutki, które wywołuje pokazywanie na ekranie licznych scen gwałtu i przemocy.

Rodzina silna moralnie

Prawo i Sprawiedliwość pragnie, aby rodzina była silna moralnie, mocno zakorzeniona w nadających jej spoiwo wartościach, przepełniona miłością i odpowiedzialnością. Tylko taka rodzina, wewnętrznie solidarna, może zdać egzamin w godzinie próby: w obliczu małżeńskiego kryzysu czy kłęski życiowej.

Młodzież powinna być wychowywana do miłości i odpowiedzialności za siebie, za uczucie, za partnera, za swój związek i przede wszystkim za rodziców się zeń i w nim dzieci.

PiS, upatrując w wartościach chrześcijańskich, tworzących podstawy aksjologiczne naszego kręgu kulturowego, fundamentu silnej rodziny, opowiada się przeciwko aborcji i eutanazji. Jest za zakazem klonowania i wykorzystywania w badaniach naukowych

komórek macierzystych pobranych z ciał dzieci poczętych. Prawo i Sprawiedliwość chce współuczestniczyć w budowaniu kultury życia.

Prawo i Sprawiedliwość uważa, że prowadzona przez państwo polityka prorodzinna powinna w sferze aksjologii polegać na (pośrednim i bezpośrednim) krzewieniu postaw i wartości sprzyjających rodzinie, propagowaniu pożądaných wzorców życia rodzinnego i budowaniu etyki tegoż. To powinno być jednym z najważniejszych elementów misji telewizji publicznej. Jednocześnie media, zwłaszcza elektroniczne, szkoły, organizacje pozarządowe powinny uczulać odbiorców na występujące w rodzinach zjawiska patologiczne, uwrażliwiać na nieodpowiedzialne postawy rodzicielskie.

Młodzież powinna być wychowywana do miłości i odpowiedzialności za siebie, za uczucie, za partnera, za swój związek i przede wszystkim za rodziców się zeń i w nim dzieci. Te powinny przychodzić na świat jako owoc miłości, a nie "uboczny" produkt przypadkowy, bardzo często także przedwczesnego, uprawiania seksu. W procesie wychowawczym należy o nim mówić w aspekcie miłości, a nie fizjologii i instynktu.

Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za zdecydowanym reagowaniem władz publicznych na przejawy naruszania ładu moralnego. Nie tylko się opowiada, ale przede wszystkim działa tam, gdzie może. Prezydent Warszawy Lech Kaczyński doprowadził do likwidacji gnieźdzących się w zwykłych blokach i kamienicach wielu agencji towarzyskich, z czym wcześniejsze władze stolicy nie potrafiły sobie poradzić. Także pod jego presją – groźbą zakazu odbycia imprezy, organizatorzy targów Eroticon zrezygnowali z próby pobicia seksualnego rekordu świata.

Naród może się rozwijać tylko poprzez rodzinę. Dlatego zależy nam na zwiększeniu roli rodziny w przekazywaniu wartości religijnych, pamięci historycznej, kształtowaniu postaw patriotycznych i propaństwowych, wpajaniu poczucia godności narodowej oraz wartości właściwych społeczeństwu obywatelskiemu. To rodzina powinna kształtować wzorce pochylania się nad bliźnim, w tym uczestniczenia w wolontariacie.

Prawo i Sprawiedliwość szczególnego partnera i sojusznika w przeciwdziałaniu rozkładowi rodziny upatruje w Kościele katolickim. **Twój wybór – szczęśliwa rodzina**

Wiemy, jakie są bóle polskich rodzin. Chcemy wyprowadzić polską rodzinę z kryzysu, w jakim pograża się ona od lat. Chcielibyśmy, aby w Polsce przychodziło na świat więcej dzieci. Decyzja o macierzyństwie i ojcostwie będzie zawsze osobistym postanowieniem kobiety i mężczyzny, małżonków i rodziców. Należy ona do sfery prywatnej, a nie publicznej. Niemniej wierzymy, że poprzez polepszenie bytu przeciętnej polskiej rodziny stworzymy sprzyjające warunki i zachęcimy Rodaków do posiadania jak największej liczby dzieci. Podwyższenie poziomu i jakości życia polskich rodzin, stworzenie lepszych perspektyw dla ludzi młodych, zapewnienie godziwej egzystencji emerytom i rencistom jest podstawowym celem Prawa i Sprawiedliwości. Temu mają służyć opracowane przez nas programy cząstkowe poświęcone polityce podatkowej, rozwojowi budownictwa mieszkaniowego, tworzeniu nowych miejsc pracy, wzmocnieniu sektora firm rodzinnych, zapewnieniu obywatelom godziwej opieki zdrowotnej, nowoczesnej edukacji, równych szans życiowego startu dla mieszkańców wsi i terenów najczęściej doświadczonych w procesie transformacji, czy też bezpieczeństwu na drogach i ulicach, w parkach i na osiedlach. Dlatego też w naszym projekcie nowej konstytucji rodzina znalazła się pod szczególną ochroną. Do tej pory PiS pozostawał w parlamencie w opozycji i nie miał możliwości przeforsowania swojego programu polityki prorodzinnej. Teraz wszystko na to wskazuje, że będzie decydował o losie Polski. Stawiając na PiS, postawisz na pomyślność Twojej rodziny. **Pomyślność rodziny musi tworzyć wiele polityk cząstkowych. Dopiero wszystkie one razem wzięte, połączone w spójną całość, z jasno określonym punktem dojścia, mogą stworzyć kompleksowy program prorodzinnej polityki państwa. Prawo i Sprawiedliwość taki program posiada, bo stawia rodzinę na pierwszym miejscu. Prawo i Sprawiedliwość opowiada się za aktywną polityką prorodziną państwa. Wiemy, jak bardzo Polacy cenią wartości rodzinne.**

Rozdział 9 – Polityka społeczna

Polityka społeczna – przeciwko wykluczeniu

Celem polityki społecznej jest ograniczenie sfery wykluczenia społecznego i zapewnienie podstawowej równowagi w sferze pracy.

Sfera ubóstwa w Polsce stale się powiększa. Postępuje degradacja materialna i społeczna wielu polskich rodzin. Poglębia się rozwarstwienie majątkowe i dochodowe. Szerzą się patologie, których ofiarą padają głównie dzieci i młodzież. Coraz trudniej wyrwać się z kręgu biedy. Według danych z zeszłego roku, w skrajnym ubóstwie, czyli poniżej poziomu minimum egzystencji żyje 12 procent Polaków.

W najtrudniejszej sytuacji znajdują się rodziny, których podstawą utrzymania są zasiłki i pomoc społeczna – w skrajnym ubóstwie żyje 34 procent takich gospodarstw domowych. Równie trudna jest sytuacja w rodzinach dotkniętych bezrobociem, gdzie odsetek gospodarstw żyjących w nędzy wynosi 26 procent. Zagrożone biedą są również rodziny chłopskie oraz gospodarstwa domowe, których jedynym źródłem utrzymania są renty bądź wynagrodzenie za wykonywanie niewykwalifikowanej pracy.

Co najbardziej bolesne, ubóstwo uderza przede wszystkim w dzieci z rodzin wielodzietnych oraz w ludzi młodych. W roku 2004 poniżej minimum egzystencji żyło w Polsce 16 procent dzieci. W rodzinach posiadających czworo bądź więcej dzieci w takiej dramatycznej sytuacji znalazło się 40 procent domowników.

Głównymi przyczynami ubóstwa są: bezrobocie i niskie płace. Pracę najtrudniej znaleźć ludziom młodym oraz osobom niepełnosprawnym, będącym w wieku przedemerytalnym, a także tym, które straciły zatrudnienie w upadających branżach. Nie bez znaczenia jest niedostosowanie systemu edukacji do szybko zmieniającego się rynku pracy, a także mała mobilność pracowników, ograniczona wysokimi kosztami dojazdu i brakiem rynku taniach mieszkań na wynajem.

Wizja PiS

Będziemy prowadzili aktywną politykę społeczną. Bez niej trudno sobie wyobrazić sprawiedliwą Polskę. Szanując kanony wolnego rynku jako podstawy nowoczesnej gospodarki, nie możemy pozabawić państwa wpływu i odpowiedzialności za ład społeczny, a w szczególności za najsłabsze grupy społeczne, których sytuacja w wyniku transformacji uległa gwałtownemu pogorszeniu. Zadanie to może wypełnić jedynie państwo silne i sprawne, obdarzone zaufaniem obywateli.

Chcemy zerwać z dotychczasową praktyką układów i korupcji poprzez zapewnienie wszystkim Polakom bezpieczeństwa oraz podobnych warunków życiowego startu. Do osiągnięcia tego celu nie wystarczy nawet najlepsza z możliwych polityka gospodarcza. Ona może stworzyć tylko ramy, które muszą zostać wypełnione konkretnymi działaniami na rzecz tych, którzy potrzebują wsparcia i pomocy.

Szczególnie dotyczy to osób starszych, samotnych, niepełnosprawnych i wykluczonych społecznie. Rozwój gospodarczy kraju i postęp materialny nie może być udziałem jedynie nielicznej uprzywilejowanej grupy obywateli. Pozytki płynące z przemian muszą objąć także mniej zamożną część społeczeństwa. Proces degradacji oraz powstawania coraz większych kontrastów społecznych musi zostać zatrzymany.

Nie chcemy jednak obiecywać „złotych gór”. Jesteśmy i chcemy pozostać partią wiarygodną. Realizując nasz program społeczny, będziemy uwzględniać realne możliwości finansowe państwa. Finanse te przy konsekwentnej realizacji naszego programu gospodarczego powinny umożliwić zrealizowanie podstawowych celów społecznych. Zerwiemy z prowadzoną od czterech lat praktyką systematycznego zmniejszania środków na pomoc społeczną. Zamiast ograniczać nakłady, należy uszczelnić system pomocy, kierując środki do tych, którzy rzeczywiście najbardziej jej potrzebują.

Aby osiągnąć powyższe cele, potrzebne są działania nadzwyczajne, wymagające współdziałania większości Polaków. Dlatego proponujemy zawarcie **nowej umowy społecznej**.

Nowa umowa społeczna

Ideę nowej umowy społecznej można wyrazić jednym zdaniem: **ZE WZROSTU GOSPODARCZEGO MAJĄ RÓWNIEŻ KORZYŚĆ UBOŻSI POLACY**. Umowa ta musi być owocem autentycznego porozumienia zawartego przez najważniejsze grupy społeczne i ich reprezentantów w życiu publicznym. Powinna ona wyznaczyć podstawowe cele i kierunki działań nowej polityki społeczno-gospodarczej oraz oszacować, na co i kiedy będzie nas stać

w określonej sytuacji gospodarczej.

Idea nowej umowy społecznej ma podwójny wymiar. Po pierwsze, **MORALNY**. Uważamy, iż polityka, która wyklucza zbyt dużą liczbę Polaków z czerpania korzyści z transformacji ustrojowej i rozwoju kraju, jest głęboko **NIESPRAWIEDLIWA**. Należy więc z nią zerwać w imię podstawowych zasad społecznej solidarności. Po drugie, wymaga tego elementarna odpowiedzialność za państwo i naród. Jesteśmy przekonani, że kontynuacja polityki wyrzeczności musi doprowadzić do naruszenia spokoju społecznego. A wtedy zmarnotrawiony zostanie osiągnięty tak wielkim kosztem dorobek ostatnich kilkunastu lat. Za powrót wysokiej inflacji i utratę wartości pieniądza zapłacą wszyscy.

Priorytety nowej umowy społecznej

Nowa umowa społeczna, jeśli ma zapobiec zagrażającemu Polsce kryzysowi demograficznemu, gospodarczemu i cywilizacyjnemu, musi objąć najważniejsze sprawy Polaków. Są nimi: naprawa państwa; polityka prozatrudnieniowa; program mieszkaniowy; likwidacja zapaści cywilizacyjnej i kulturalnej regionów zaniedbanych; przywrócenie ochrony pracy; polityka prorodzinna; przebudowa systemów ochrony zdrowia oraz edukacyjnego; polepszenie jakości życia Polaków, zwłaszcza emerytów i innych słabszych grup społecznych

Głodne dzieci hańbą III RP

Problem głodnych dzieci nie jest, jak się nam zarzuca, tylko wyborczym sloganem Prawa i Sprawiedliwości. Ten problem rzeczywiście istnieje i my chcemy go rozwiązać. Uważamy, że 16 lat po obaleniu komunizmu istnienie takiego zjawiska w geograficznym centrum Europy jest naprawdę hańbiące. W pełni poprzemy zapowiedziany przez Lecha Kaczyńskiego projekt odpowiedniej ustawy. Jeśli wybory wygra inny kandydat na prezydenta, to wówczas sami złożymy ten projekt.

Praca, płaca i prawa pracownicze

Sprawiedliwa Polska, IV Rzeczpospolita, będzie dbać o równowagę między pracodawcami a pracownikami. Dzisiaj ta relacja jest zachwiana na niekorzyść pracowników. Nazyw to często prowadzi do do niepokojących i niesprawiedliwych zjawisk na rynku pracy. Przywrócimy ochronę pracy. Także w tej sferze podejmiemy działania „od zaraz”:

- zmienimy prawne umocowanie Państwowej Inspekcji Pracy, która przestanie być organem podległym Sejmowi. Zostanie podporządkowana ministrowi pracy, co uczyni z niej sprawne narzędzie kontrolne, zdecydowanie reagujące na przypadki łamania prawa pracy;
- z powrotem powołamy Ministerstwo Pracy;
- zapewnimy przestrzeganie prawa pracy. Między innymi usprawnimy działalność sądów pracy. Jest rzeczą karygodną, by procesy o przywrócenie do pracy ciągnęły się przez kilka lat. Obraża to elementarne poczucie sprawiedliwości. Wprowadzimy obligatoryjne terminy rozstrzygnięcia spraw.

Niedopuszczalne jest również niepłacenie wynagrodzenia za wykonaną pracę. Staje się to coraz poważniejszym problemem, a prokuratura nagminnie kwalifikuje ten proceder jako czyn o niskiej szkodliwości społecznej. Zmienimy to.

Ponadto opowiadamy się za:

- znianiem pakietów socjalnych prywatyzowanych zakładów obejmujących gwarancje poziomu zatrudnienia i wysokości zarobków za źródło prawa na równi z układami zbiorowymi;0
- bezwzględny zwalczaniem obchodzenia prawa poprzez nadużywanie samozatrudnienia jako metody obniżania kosztów. Praktyka ta winna być ograniczona jako – w dłuższej perspektywie – wysoce szkodliwa zarówno dla pracowników, jak i dla budżetu państwa;
- rozwojem dialogu społecznego i jego instytucji, w szczególności ratyfikowaniem protokołu dodatkowego Europejskiej Karty Socjalnej regulującej skargi zbiorowe;
- uwzględnieniem prawa do wypoczynku i życia rodzinnego pracowników zobowiązanych do pracy w niedziele i święta.

Przeciwdziałanie bezrobociu

W Polsce jest około 18 procent bezrobotnych. Brak pracy, brak stałego źródła dochodu to wielki dramat polskich rodzin, to strach i obawa przed przyszłością, to podłoże zniechęcenia i powstawania patologii, głównie alkoholizmu i przemocy. Oznacza to też niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych – żywności, dachu nad głową, ochrony zdrowia, edukacji. Długotrwały brak pracy to degradacja człowieka. Szczególnie bolesną cechą polskiego bezrobocia jest jego wysoki wskaźnik wśród ludzi młodych, do 24. roku życia: wynosi on około 40 procent. Prowadzi to do poważnych konsekwencji demograficznych, bowiem negatywnie

wpływa na podejmowanie decyzji o powiększeniu rodziny. W jeszcze gorszym położeniu znajdują się osoby starsze, zwłaszcza samotne, które straciły pracę. Jej utrata oznacza dla nich zazwyczaj utratę środków na życie. A co za tym idzie – niemożność płacenia za mieszkanie. To zaś skazuje ich często na bezdomność i zupełną degradację. Co więcej, prawo do pobierania zasiłków ma tylko 13 procent bezrobotnych. Przeciętnie korzystają oni z niego przez pół roku. Bezrobocie jest zatem jednym z podstawowych polskich problemów społeczno-gospodarczych.

Problemu bezrobocia nie da się rozwiązać bez szczególnego zaangażowania ze strony państwa, wyrażającego się w kompleksowej polityce prozatrudnieniowej, w tym w tworzeniu dla pracodawców systemu bodźców zachęcających do zakładania nowych miejsc pracy.

Proponowana przez nas prozatrudnieniowa strategia rozwoju gospodarczego zawiera się w przygotowanych przez Prawo i Sprawiedliwość programach: "Tak dla inwestycji" oraz "Po pierwsze – zatrudnienie". Przewidują one między innymi:

- system podatkowy zachęcający do tworzenia nowych miejsc pracy;
- wspieranie postaw przedsiębiorczych, a szczególnie zwiększenie środków przeznaczanych na pożyczki na rozpoczęcie samodzielnej działalności gospodarczej.

Po drugie, skoncentrujemy swoje działania na rozwijaniu aktywnych form przeciwdziałania bezrobociu, w tym na:

- doskonaleniu systemu pośrednictwa pracy;
- rozwijaniu poradnictwa zawodowego i kształcenia ustawicznego;
- organizowaniu szkoleń dla osób chcących powrócić na rynek pracy po urlopach macierzyńskich i wychowawczych;
- uruchamianiu programów prac interwencyjnych i robót publicznych szczególnie w regionach o największym bezrobociu strukturalnym;
- wdrażaniu programów zatrudniania absolwentów.

Będziemy dążyć do wprowadzenia ubezpieczenia od bezrobocia, do czego Polska zobowiązała się, ratyfikując Konwencję 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zapewnimy również nadzór nad Funduszem Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Rodzina

Polityka prowadzona przez koalicję SLD-UP była zdecydowanie wroga rodzinie. Usunięto z naszego prawodawstwa niemal wszystkie rozwiązania prorodzinne, które udało się uchwalić w poprzedniej kadencji Sejmu. Przykładem takiej destrukcji była likwidacja Funduszu Alimentacyjnego, która doprowadziła do faktycznej dyskryminacji dzieci wychowywanych w rodzinach pełnych i to niezależnie od ich sytuacji dochodowej. Takie rozwiązania skłoniło wielu żyjących w ubóstwie małżonków do podejmowania decyzji o rozwodzie lub separacji. Koalicja SLD-UP próbowała również wprowadzić w życie przepisy w istocie rzeczy zachęcające młodziź do podejmowania przedwczesnego współżycia seksualnego. Należy także przypomnieć, że koalicja SLD-UP rozpoczęła pracę nad ustawą o legalizacji związków homoseksualnych, nie wykluczając możliwości adopcji dzieci w takich związkach w przyszłości.

My nie będziemy szukać oszczędności budżetowych w ograniczaniu wydatków na rodzinę. Mając na celu zapewnienie jej podstawowych warunków bytowych oraz stworzenie możliwości sprzyjających wychowaniu i wykształceniu młodego pokolenia, będziemy między innymi dążyć do:

- wprowadzenia prorodzinnej ulgi podatkowej, stwarzającej motywację do posiadania dzieci;
- wdrożenia naszego programu mieszkaniowego "Rodzina na swoim";
- wydłużenia skróconego przez koalicję SLD-UP urlopu macierzyńskiego;
- podwyższenia obniżonej wysokości składki emerytalnej opłacanej przez budżet państwa za osoby na urlopach macierzyńskich i wychowawczych;
- uruchomienia programów ułatwiających pracującym rodzicom wychowywanie dzieci, między innymi poprzez uelastycznianie czasu pracy, pracę w niepełnym wymiarze, zachęty dla firm organizujących przedszkola dla dzieci pracowników;
- wprowadzenia korzystniejszych zasad przyznawania ulg przejazdowych dla dzieci i młodzieży uczącej się oraz dla osób niepełnosprawnych i kombatantów;
- rozszerzenia pomocy materialnej dla uczniów z rodzin najuboższych. Będziemy skutecznie zwalczać wszelkie żerowanie na obojętności edukacyjnej dzieci i młodzieży między innymi poprzez ograniczenie "szaleństwa podręcznikowego" – wprowadzania co roku nowych podręczników, co powoduje drenaż rodzicielskich portfeli. Opowiadamy się za ustanowieniem cen maksymalnych na podręczniki. Postaramy się upowszechnić zwyczaj pozostawia-

nia w szkole niepotrzebnych już książek, by mogły się z nich uczyć następne roczniki uczniów;

- wprowadzenia rozwiązań pomocowych wzorowanych na zlikwidowanym Funduszu Alimentacyjnym oraz doprowadzenia do zwiększenia ścigalności alimentowa.

Emerytury i renty, ubezpieczenia

Uznajemy za niepodważalne elementarne prawo emerytów i rencistów do godziwych świadczeń pozostających w ścisłym związku z latami pracy i opłacania składek ubezpieczeniowych. Sprzeciwiamy się traktowaniu emerytów i rencistów jako grupy uprzywilejowanych tylko dlatego, że swoje i tak już bardzo skromne świadczenia otrzymują regularnie co miesiąc. Proponujemy przyjąć jako zasadę utrzymania realnego poziomu świadczeń systematyczną ich waloryzację dostosowaną do wzrostu inflacji. Uważamy za nieodpowiedzialne wprowadzenie do systemu waloryzacji mechanizmu zapewnającego emerytom i rencistom większy udział w efektach wzrostu gospodarczego. To przecież właśnie oni ponoszą największe koszty wzrostu cen leków i żywności.

Doprowadzimy do szybkiego wniesienia projektów ustaw regulujących emerytury pomostowe dla osób pracujących w szczególnie ciężkich warunkach i wykonujących pracę o szczególnym charakterze. Zmian wymaga sposób funkcjonowania funduszy emerytalnych. Naszym zdaniem należy wzmocnić nadzór partnerów społecznych nad II i III filarem ubezpieczeń emerytalnych, to znaczy nad otwartymi funduszami emerytalnymi i pracowniczymi programami emerytalnymi.

Opowiadamy się przeciwko inwestowaniu za granicą pieniędzy z otwartych funduszy emerytalnych, gdyż są to środki należące do sfery finansów publicznych.

Podejmiemy bezwzględna walkę z przejawami dyskryminowania starszych osób w dostępie do usług medycznych.

Dzieci

Dziecku – jako najmłodszemu i najsłabszemu członkowi rodziny – należy się szczególna opieka i ochrona, zwłaszcza, iż wiele rodzin nie jest w stanie zapewnić dzieciom godziwych warunków życia.

Dla rozwoju najmłodszych rozstrzygające jest zapewnienie opieki zdrowotnej, w tym stomatologicznej, nad uczniami w szkole. Pracownicy rodzice, często znajdujący się w trudnej sytuacji finansowej nie są w stanie zapewnić właściwej opieki zdrowotnej, a często nawet dostrzec problemów zdrowotnych dziecka. Uruchomimy program walki z gruźlicą, która znowu stała się zawstydzającym zagrożeniem społecznym na poważną skalę.

Konieczne jest również zwiększenie dostępności przedszkoli, w szczególności dla dzieci z rodzin ubogich oraz ze środowisk zaniedbanych. Przedszkola powinny być dla tych dzieci miejscem wyrównywania różnic rozwojowych.

Dla rozwoju najmłodszych rozstrzygające jest zapewnienie opieki zdrowotnej nad uczniami w szkole.

Zadbamy także o rozwój świetlic środowiskowych, klubów młodzieżowych, ośrodków kultury i innych placówek, w tym sportowo-rekreacyjnych, prowadzących działalność opiekuńczo-wychowawczo-edukacyjną. Będzie też wspomagał organizacje pozarządowe zajmujące się organizowaniem czasu wolnego i wakacyjnego wypoczynku dzieci i młodzieży.

Podobnie jak dotychczas będziemy konsekwentnie zabiegali o jak najniższe stawki VAT na artykuły dziecięce.

Wspomożemy rozwój wszelkich form rodzicielstwa zastępczego: rodzinnych domów dziecka, rodzin zastępczych, rodzin adopcyjnych tak, aby większość dzieci porzuconych, sierot oraz dzieci rodziców, których pozbawiono praw rodzicielskich, wychowywała się w środowisku rodzinnym lub jak najbardziej zbliżonym do rodzinnego.

Opowiadamy się za takim finansowaniem działań w tym zakresie, by pieniądze "szły za konkretnym dzieckiem", a nie do instytucji opiekuńczych jako takich. Naszym zdaniem należy zwiększyć rolę samorządów lokalnych w opiece nad dziećmi osieroconymi.

Ludzie młodzi

Sytuacja materialna młodych rodzin jest fatalna. Należą one do najuboższych grup społecznych. Wielu z nich nie stać na kupno czy wynajęcie mieszkania. W oczywisty sposób wpływa to na zmniejszanie się przyrostu naturalnego. Inną bardzo niedobłą tendencją jest wzrost liczby młodych szukających pracy za granicą. Towarzyszy im przekonanie, że w Polsce nie ma dla nich żadnych perspektyw. Tę tendencję trzeba powstrzymać, bowiem zjawisko to oznacza opuszczenie kraju przez najzdolniejszych i najbardziej zaradnych Polaków.

Nie uda się tego zrobić bez osiągnięcia celów makroekonomicznych, bez zwiększenia zatrudnienia, cywilizacyjnego podniesienia

kraju. Jednak nie mniej ważne jest uruchamianie konkretnych programów adresowanych do ludzi młodych, dających im lepsze przygotowanie do życiowego startu czy też pomagających w realizowaniu talentów i uzdolnień. Takie programy mamy.

Na przykład:

- planujemy wprowadzenie od początku nauczania podstawowego obowiązkowych lekcji informatyki i języka angielskiego;
- ograniczymy i uprościmy procedury niezbędne do rozkręcenia działalności gospodarczej i pomożemy w zakładaniu własnej firmy;
- odpolitycznimy administrację publiczną i ograniczymy zjawisko korporacjonizmu – da to młodym większe szanse na pracę i awans;
- w sferze kultury zaproponujemy na przykład program "Nikifor XXI". Ma on wspierać twórców kultury ludowej, zwłaszcza działających na wsi i w małych miasteczkach;
- będziemy dążyć do wprowadzenia ułatwień w spełnieniu stawianego przez pracodawców wymogu stażu pracy.

Ubdzy, chorzy i niepełnosprawni, starsi i samotni

Chcemy doprowadzić do uznania pojęć minimum socjalnego i minimum egzystencji jako kategorii prawnych stosowanych w określaniu kryteriów przyznawania oraz wysokości świadczeń z pomocy społecznej.

Troska o ludzi starszych, samotnych, chorych i ubogich jest realizacją idei solidaryzmu społecznego leżącego u podstaw istnienia każdego państwa. Solidarność międzypokoleniowa to podstawa naszej cywilizacji i tradycji chrześcijańskiej – kaže nam myśleć o tych, którzy dopiero przyjdą na świat, ale jednocześnie nie pozwała zapomnieć o ludziach starszych, o pokoleniu, które nas wychowywało.

Zapewnimy dostęp do informacji, pomocy prawnej oraz pracy socjalnej osobom bezradnym i ubogim.

Środki dla niepełnosprawnych będziemy kierować przede wszystkim na zatrudnianie oraz rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych. Pieniądz powinien "iść za" osobą niepełnosprawną. PFRON zastąpimy inną, nieskorumpowaną instytucją.

Podejmiemy starania na rzecz poprawy warunków bytowych osób niepełnosprawnych, przewlekle chorych, zmożonych starością.

Bezdomni

Zamierzamy kontynuować program pomocy państwa dla samorządów podejmujących wysiłek budowania domów noclegowych, schronisk i pomocy dla osób wykluczonych społecznie. Oprócz elementarnych potrzeb socjalnych niezbędne jest podjęcie aktywizacji zawodowej bezdomnych oraz, w przypadkach tego wymagających, resocjalizacji.

Kombatanci

To oni walczyli o wolną Polskę. Należy im się zatem szczególna wdzięczność i troska ze strony społeczeństwa. Powinna się ona wyrażać uhonorowaniem ich wkładu w walce o niepodległość, pamięcią o ich postawie, przekazywaniem następnym pokoleniom wartości, które im przyświecały. Jest to szczególnie istotne, bowiem weteranom należy się zadośćuczynienie za to, jak traktowano ich w komunistycznej Polsce. Dowodem na to, jak takie działania są potrzebne, jest radość, z jaką środowiska kombatanckie przyjęły wybudowanie z inicjatywy prezydenta Warszawy Lecha Kaczyńskiego Muzeum Powstania Warszawskiego.

Oczywiście akty symboliczne nie mogą wyczerpywać wyrazów wdzięczności, którą społeczeństwo jest winne tym, którzy narażali życie i zdrowie dla Ojczyzny.

Dlatego, tak jak w upływającej kadencji, dołożymy wszelkich starań, by spełnić postulaty środowisk kombatanckich związanych z ich sytuacją społeczno-bytową, mając na względzie szczególnie charakter ich zasług oraz historyczny dług wdzięczności wobec nich.

Patologie

Wzrastające trudności życia, zwiększająca się sfera ubóstwa, ale też współczesne tendencje kulturowe powodują rozszerzanie się patologii społecznych.

Będziemy rozwijać i udoskonalać specjalistyczne poradnictwo rodzinne adresowane przede wszystkim do rodzin dotkniętych przemocą, mających trudności wychowawcze, przeżywających kryzysy. Uruchomimy skierowane do sektora organizacji pozarządowych programy przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Mając na uwadze potrzebę profilaktyki, doprowadzimy do rychłego uchwalenia ustawy ograniczającej w środkach publicznego komunikowania się treści szczególnie szkodliwych dla dzieci i młodzieży: okrucieństwa, przemocy, wulgarności, zbrodni, bestialstwa i obsceniczności.

Będziemy się sprzeciwiać kolejnym liberalizacjom ustaw o wychowaniu w trzeźwości oraz o narkomanii. Za szczególnie szko-

dliwie uważamy próby legalizacji posiadania narkotyków, a także ekspansję reklamy alkoholowej, zwłaszcza wobec ludzi młodych.

Twój wybór – poszanowanie godności osoby ludzkiej

Nie będziesz sam. Dołożymy wszelkich starań, by żaden Polak nie czuł się wykluczony, pozostawiony samemu sobie. Oczywiście, jest to bardzo trudne zadanie. Nie da się go wykonać od razu. Na to trzeba czasu, bo wymaga ono gruntownej zmiany polityki gospodarczej i społecznej, zmiany sposobu myślenia o państwie i jego obywatelach. Miarą sukcesu rządzących nie mogą być przede wszystkim suche wskaźniki makroekonomiczne. Gospodarka może się bowiem rozwijać w szybkim tempie, ale korzystać z wysokiego tempa wzrostu mogą tylko nieliczni. Prawo i Sprawiedliwość na taką filozofię i praktykę życia zbiorowego nigdy się nie zgodzi. W sprawiedliwym państwie nie może być miejsca na masowe ubóstwo i wykluczenie, na to, by dzieci z niezamożnych rodzin nie miały szans na lepsze życie, na wyrwanie się z kręgu biedy.

Najważniejszą sprawą jest ograniczenie bezrobocia i obszarów ubóstwa. Państwo jednak samo tego nie robi – również sami Polacy jako obywatele muszą podjąć wysiłek wzajemnego wsparcia "bogaci mniej zamożnym, silniejsi słabszym". Na tym się zasadza nasza idea umowy społecznej. Wsparcie nie powinno na trwale uzależniać potrzebujących od pomocy, powinno dać szansę samodzielności. Przygotowane przez PiS programy przeciwdziałania bezrobociu, biedzie i wykluczeniu idą właśnie w tym kierunku: wywołają energię i aktywność, pozwolą przełamać bierność, przywrócą nadzieję, chęć do życia i polepszenia własnego losu.



FRAGMENTY EXPOSE PREMIERA MARCINKIEWICZA

Wysoka Izbo! Pragnę przejść teraz do kluczowej części mojego wystąpienia. Omówię najważniejsze problemy, jakim kierowany przeze mnie rząd pragnie stawiać czoła, oraz sposoby, w jakie zamierza to uczynić. Chciałbym poruszyć pięć generalnych zagadnień. (...)

Po trzecie, program ekonomicznego i społecznego wzmocnienia rodziny i prowadzenia skutecznej polityki społecznej.

Po czwarte, program solidarnej polityki gospodarczej, prowadzącej do szybkiego i stabilnego rozwoju gospodarczego poprzez rozwój zatrudnienia. (...)

Mój rząd, dostrzegając powagę sytuacji, odrzuca taktyczne myślenie wyłącznie w kategoriach okresu trwania swojej kadencji. Myśli o problemach, które zagrażą sile i stabilności polskiego państwa za kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat. (...)

Dzisiaj mogę zadeklarować listę posunięć przeciwdziałających zbliżającemu się kryzysowi demograficznemu: wydłużenie urlopu macierzyńskiego, (Oklaski) ulga na dzieci w podatku dochodowym dla rodzin uprawnionych do zasiłku rodzinnego, podwyższenie zasiłków rodzinnych w ramach ustawy o świadczeniach rodzinnych; podniesiemy dodatek z tytułu urodzenia dziecka, popularnie zwany becikowym. (Oklaski) W sprawie tej formy wsparcia rodziny będziemy także rozmawiać z przedstawicielami samorządów lokalnych. Za jedno z najważniejszych naszych zobowiązań uważamy przedłożenie Sejmowi ustawy dotyczącej programu dożywiania dzieci w polskich szkołach oraz dzieci młodszych. Tym programem obejmiemy około jednego miliona dzieci i młodzieży. Zdecydowany nacisk na rozwój budownictwa mieszkaniowego traktujemy jako uruchomienie jednego z kluczowych narzędzi polityki prorodzinnej. (...)

Wysoka Izbo! Jednym z najważniejszych problemów, z którym konfrontowane są codziennie szerokie warstwy polskiego społeczeństwa, jest niewydolny stan naszej służby zdrowia. Świadom tej sytuacji rząd zamierza przygotować niezbędną nowelizację ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Rząd przygotowuje systemową ustawę o ustroju ochrony zdrowia oraz wprowadzi kosztów świadczeń zdrowotnych, przysługujących w ramach ubez-

pieczenia zdrowotnego. Projekt tej ustawy będzie zawierał regulacje dotyczące ubezpieczeń dodatkowych. Proponuje czasowo pozostawić Narodowy Fundusz Zdrowia. Wiąże się to z wprowadzeniem regulacji wzmacniających uprawnienia nadzorcze ministra zdrowia nad funduszem. Podjęte zostaną także prace mające na celu utworzenie krajowej sieci szpitali w oparciu o państwowy system ratownictwa medycznego. Zamierzamy utrzymać obecnie obowiązujący system, przy czym zakładamy, że sfera zdrowia publicznego będzie finansowana z budżetu państwa, a sfera zdrowia indywidualnego - ze składki ubezpieczeniowej. Ponadto konieczne jest poszerzenie finansowania z budżetu państwa sfery zdrowia publicznego, w szczególności w zakresie ratownictwa medycznego i świadczeń wysokospecjalistycznych. (...)

Z uwagi na bardzo niekorzystną sytuację demograficzną zakładamy w ciągu dwóch najbliższych lat wprowadzenie możliwości dodatkowego ubezpieczenia pielęgnacyjnego dla osób objętych systemem. Podejmiemy prace nad ubezpieczeniami alternatywnymi, co w przypadku wejścia w życie odpowiednich regulacji prawnych wiązałoby się z koniecznością powołania organu nadzoru nad ubezpieczeniami. W realizacji tych zadań rząd mój za kluczowe uważa przestrzeganie zasad idei solidaryzmu społecznego, zapewnienie godnego bezpieczeństwa zdrowotnego każdemu obywatelowi. (...)

Wysoka Izbo! Kolejna część programu rządu, do której zarekomendowania teraz przejdę, nosi nazwę solidarnej polityki gospodarczej. Obce jest nam przekonanie, jakoby między troską o rozwój gospodarczy a zasadami solidaryzmu społecznego istniał konflikt natury ideowej lub praktycznej. Takie konflikty zdarzają się tylko wtedy, kiedy rządzący z pobudek ideologicznych popadają w skrajności i absolutyzują myślenie w kategoriach makroekonomicznych bądź w kategoriach polityki socjalnej. Nasz program jest wyzbyty naleciałości ideologicznej, jest programem pragmatycznym, bo taka jest gospodarka. (...)

Tak. Bez ideologicznego zadęcia zbudowaliśmy program rozwoju gospodarczego poprzez zatrudnienie. Brak zatrudnienia ma swój destrukcyjny wpływ na dochody budżetu państwa, zasobność systemu emerytalnego, poziom finansowania służby zdrowia, wreszcie ma kapitalny wpływ na tempo wzrostu gospodarczego. Powody zaś, dla których rynek pracy jest tak płytki, mają nierządziej więcej wspólnego z barierami tworzonymi przez złe prawo i błędy w polityce gospodarczej prowadzonej przez rządy niż z cechami gospodarki jako takiej.

Wysoki Sejmie! W 2005 r., obecnym roku, 18% dorosłych Polaków nie miało pracy, co jest najwyższym poziomem w Unii Europejskiej. Dlatego też zasadniczym celem programu rządowego jest zdynamizowanie polityki zatrudnienia, prowadzące do jego odczuwalnej poprawy. Zdaję sobie sprawę z tego, że polityka taka wymaga realizowania przemyślanej długofalowej strategii rozwoju przez zatrudnienie. Podejmiemy aktywne działania zmierzające do podnoszenia kwalifikacji przez osoby obecnie bezrobotne. Nie możemy dopuścić do marginalizacji na rynku pracy osób w wieku średnim, których trudności wynikają z braku odpowiednich kwalifikacji. Wprowadzimy nowoczesny program kształcenia ustawicznego, doskonalenia i aktywizacji zawodowej. Proponowane przez nas instrumenty doprowadzą do trwałego wzrostu zatrudnienia, co stanowi jedną z podstaw dobrobytu społecznego. (...)

Mając na uwadze fakt, że jednym z największych ograniczeń wzrostu inwestycji oraz zwiększenia zatrudnienia są koszty pracy, mój rząd zmieni strukturę dochodów publicznych w taki sposób, aby ograniczyć poziom obciążeń parafiskalnych. Przeprowadzimy zmiany w systemie podatkowym. Ich celem jest nie tylko zmniejszenie obciążeń oraz uproszczenie całego systemu, ale także promowanie rodziny. Do najważniejszych zamierzeń zaliczyć trzeba przede wszystkim wprowadzenie dwóch stawek w podatku dochodowym od osób fizycznych: 18% i 32% z kwotą wolną od podatku. Wdrożymy rozwiązania umożliwiające składanie deklaracji podatkowych drogą elektroniczną, uprościmy system podatkowy. Z kolei zniesienie już w 2006 r. podatku od zysków kapitałowych powinno zachęcić do większego zainteresowania się rynkiem kapitałowym. (...)

Ponadto należy urzeczywistniać zasadę, że prywatyzacja to nie tylko sprzedaż, lecz także różnego rodzaju dodatkowe zobowiązania nowych właścicieli, o czym bardzo często zapominamy.



FRAGMENTY PROGRAMU RZĄDOWEGO

MINISTER PRACY
I POLITYKI SPOŁECZNEJ

I. Zabezpieczenie społeczne.

1. Przygotowanie projektu ustawy o pomocy państwa w zakresie dożywiania dzieci i innych osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej.
2. Rozpoczęcie prac nad przygotowaniem wieloletniego programu wsparcia i rozwoju rodziny uwzględniającego:
 - promowanie wartości rodzinnych jako fundamentu życia społecznego;
 - otoczenie rodziny niewydolnych wychowawczo i żyjących w trudnych warunkach materialnych skuteczną i efektywną pomocą i wsparciem przez służby socjalne;
 - większe wsparcie dla rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi;
 - wykorzystanie elastycznych form zatrudnienia, organizacji i czasu pracy w celu umożliwienia łączenia funkcji rodzinnych z pracą zawodową;
 - wsparcia startu zawodowego i powrotu kobiet na rynek pracy;
 - wprowadzenie ulg prorodzinnych w podatku PIT dla rodzin uprawnionych do zasiłku rodzinnego i podwyższenie zasiłków rodzinnych;
 - wydłużenie urlopu macierzyńskiego;
 - wspieranie rodzinnych form opieki nad dzieckiem, które takiej opieki wymagają;
 - wprowadzenie rozwiązań pomocowych wzorowanych na zlikwidowanym Funduszu Alimentacyjnym oraz doprowadzenia do zwiększenia ściągальności alimentów.
3. Dokonanie analizy ustawy o świadczeniach rodzinnych pod kątem jej efektywności i przedstawienie projektu koniecznych zmian, w tym podwyższenie dodatku z tytułu urodzenia dziecka.
4. Przekazanie do Parlamentu ustawy o spółdzielniach socjalnych zapewniającej osobom wykluczonym kontynuację zatrudnienia i aktywizację zawodową.
5. Ocena funkcjonowania ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie oraz przedstawienie propozycji zmian w celu budowania rzeczywistego partnerstwa publiczno-prywatnego.
6. Rozpoczęcie prac nad przygotowaniem nowej ustawy o wspieraniu zatrudnienia, rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych, która przebuduje i zintegruje system wsparcia dla tej grupy.
7. Opracowanie docelowej koncepcji wypłat emerytur z II filara emerytalnego.
8. Rozpoczęcie prac nad uporządkowaniem systemu rent z tytułu niezdolności do pracy.

II. Praca.

1. Wzmocnienie roli dialogu społecznego z wykorzystaniem debat Komisji Trójstronnej.
2. Przyspieszenie prac nad uchwaleniem nowych koPracy i podjęcie konsultacji w komisji Trójstronnej.
3. Rozpoczęcie konsultacji zmierzających do zawarcia paktu społecznego na rzecz ograniczenia bezrobocia i tworzenia nowych miejsc pracy zmierzającego do:
 - rozwoju przedsiębiorczości;
 - obniżenia kosztów pracy i prowadzenia działalności gospodarczej;
 - tworzenia nowoczesnego systemu kształcenia zawodowego dorosłych;
 - wzmocnienia służb społecznych w zakresie pośrednictwa pracy, doradztwa zawodowego;
 - pomocy w zatrudnieniu osób najbardziej zagrożonych wykluczeniem społecznym;
 - wprowadzenia ulg związanych z tworzeniem nowych miejsc pracy dla absolwentów oraz osób trwale bezrobotnych.

IV Krajowy Zjazd Delegatów Ogólnopolskiego Pracowniczego Związku Zawodowego Konfederacja Pracy

W dniach 19-20 listopada br. w Wildzie odbył się IV Krajowy Zjazd Delegatów OPZZ Konfederacja Pracy. Zjazd wybrał swoje Prezydium w

stronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych (OPZZ) Janusz Gołąb. List z życzeniami do IV KZD przesłała również Anna Hintz - główny in-

bezrobotne.

Zjazd dokonał również niezbędnych zmian w Statucie Związku, które wynikają z dotychczasowych doświadczeń działania Konfederacji Pracy.

IV KZD dokonał w dwóch turach wyboru władz, ponieważ nie wszyscy osiągnęli w pierwszej turze wymaganą ilość głosów.

Zastępca głównego Inspektora pracy przedstawił prace Państwowej Inspekcji Pracy, w związku z planowanymi zmianami w podporządkowaniu PIP, przedstawił również historię PIP i jak w różnych okresach PIP była podporządkowana organom władzy.

Zbigniew Kowalczyk, dyrektor Departamentu Promocji i Informacji PIP opisał najważniejsze możliwości współpracy PIP ze związkami zawodowymi oraz przedstawił ofertę wydania i informatyczną PIP dla związków zawodowych.

Ryszard Łepik omówił najważniejsze działania Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, przygotowania do VI Kongresu OPZZ, który odbędzie się w maju 2006 roku oraz najbliższe działania OPZZ i zagrożenia dla ruchu związkowego wynikające ze zmiany władzy po wyborach parlamentarnych i prezydenckich.

Ryszard Łepik dokonał również odznaczenia wieloletnich działaczy OPZZ Konfederacja Pracy odznakami „Zasłużony dla OPZZ”.

W części szkoleniowej Janusz Gołąb, sekretarz Trójstronnej Komisji do Spraw Społeczno-Gospodarczych z ramienia OPZZ (i równocześnie członek Krajowej Komisji Rewizyjnej OPZZ Konfederacja Pracy poprzedniej kadencji) omówił funkcjonowanie Komisji Trójstronnej i wojewódzkich komisji dialogu społecznego. Natomiast Piotr Ostrowski, sekretarz Zarządu Krajowego, przedstawił problematykę związaną z koniecznością wdrożenia przez Polskę Dyrektywy 14/2002 UE, która dotyczy tzw. rad pracowników.



Na zdjęciu od lewej: Elżbieta Marek, Antoni Poźniak, Grzegorz ILKA

składzie: Grzegorz Ilka – przewodniczący, Elżbieta Marek – sekretarz, Antoni Poźniak – członek.

Komisje Zjazdu ukonstytuowały się następująco:

Komisja Mandatowa: Klaudiusz Markiewski - przewodniczący, Gerhard Kuligowski, Bartłomiej Polak - członkowie.

Komisja Skrutacyjna: Barbara Magdziarz – przewodnicząca, Janusz Kamiński, Ryszard Wanat;

Komisja Statutowa: Piotr Ostrowski – przewodniczący, Barbara Kramarz, Ryszard Wanat – członkowie;

Komisja Uchwał i Wniosków: Klaudiusz Markiewski - przewodniczący, Gerhard Kuligowski, Bartłomiej Polak.

Gośćmi IV KZD byli: wiceprzewodniczący OPZZ Ryszard Łepik, zastępca głównego inspektora pracy Witold Zalewski, dyrektor departamentu informacji i promocji Państwowej Inspekcji Pracy Zbigniew Kowalczyk oraz sekretarz Prezydium Trój-

spektor pracy.

IV KZD podjął uchwały m.in. w sprawach: liberalizacji prawa pracy, Państwowej Inspekcji Pracy oraz opłacania abonamentu RTV przez osoby

Przewodniczącym Związku został wybrany Grzegorz Ilka.

Do Zarządu Krajowego zostali wybrani: wiceprzewodniczący – Zenon Chaba, wiceprzewodnicząca – Mirosława Krzemińska, sekretarz – Piotr Ostrowski, skarbnik – Michał Lewandowski, członkowie: Izabela Bilińska-Trzopek, Krzysztof Dobrosielski Antoni Poźniak, Stanisław Ruszkowski,

Przewodniczącym Krajowej Komisji Rewizyjnej został wybrany Piotr Czajkowski.

W skład KKR weszli: wiceprzewodnicząca Barbara Kramarz, sekretarz Elżbieta Marek, członkowie: Jacek Ożóg, Leszek Żółkoś.

**UCHWAŁA
IV KZD OPZZ KONFEDERACJA
PRACY
W SPRAWIE PAŃSTWOWEJ
INSPEKCJI PRACY**

W trakcie kampanii wyborczej pojawiły się nowe pomysły dotyczące usytuowania Państwowej Inspekcji Pracy, idące w kierunku podporządkowania jej Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej lub też scalenia różnych inspekcji w jednolity organ państwowy.

Obecne usytuowanie inspekcji pracy poprzez poddanie jej kontroli Sejmowi RP daje rękojmię niezależności jej działania. Prace Państwowej Inspekcji Pracy nadzoruje Rada Ochrony Pracy umiejscowiona przy Sejmie RP, w skład której wchodzi przedstawiciele związków zawodowych, organizacji pracodawców, rządu, Sejmu i instytucji naukowo-badawczych. Uwalnia to Państwową Inspekcję Pracy od nacisków politycznych czy biznesowych wynikających z koniunktury politycznej.

Bezpośrednie podporządkowanie PIP ministrowi pochodzącemu z wyboru politycznego zagraża stosowaniu obiektywnych kryteriów przez inspektorów PIP, stawiając ich w rzędzie urzędników państwowych wykonujących jedynie polecenia swoich przełożonych.

IV Krajowy Zjazd Delegatów OPZZ Konfederacja Pracy stanowczo protestuje przeciwko zmianom w usytuowaniu Państwowej Inspekcji Pracy.



**UCHWAŁA
IV KZD OPZZ KONFEDERACJA
PRACY W SPRAWIE OPŁACANIA
ABONAMENTU RTV PRZEZ
OSOBY BEZROBOTNE**

IV KZD OPZZ Konfederacja Pracy stoi na stanowisku, iż osoby pozostające bez pracy powinny mieć zagwarantowany dostęp do publicznego radia i telewizji, jako mediów informujących każdego obywatela o najważniejszych dla Polski sprawach.

Uważamy, że obciążanie osób bezrobotnych – otrzymujących zasiłki dla bezrobotnych lub korzystających z zasiłków z opieki społecznej – kosztami abonamentu jest nieetyczne i nie-korzystne dla interesów państwa, dla kształtowania społeczeństwa obywatelskiego.

Dlatego IV KZD przyjmuje jako integralną część niniejszej uchwały projekt zmiany do ustawy o opłatach abonamentowych.

IV KZD zwraca się do Zespołu Posłów Związkowych w KP SLD o spowodowanie wniesienia projektu do łaski marszałkowskiej.

Apelujemy do posłów, którzy w trakcie

kampanii wyborczej akcentowali swoje prospołeczne nastawienie, wynikające z zasad solidaryzmu społecznego, o poparcie dla tego projektu.

USTAWA

z dnia.....

**o zmianie ustawy o opłatach
abonamentowych**

Art. 1

W ustawie z dnia 21 kwietnia 2005 roku o opłatach abonamentowych (Dz. U. z 2005 r. Nr 85, poz. 728) wprowadza się następujące zmiany:

w art. 4 ust. 1:

- a) w pkt. 5, na końcu zdania, kropkę zastępuje się średnikiem;
- b) b) po pkt. 5 dodaje się pkt. 6 w brzmieniu: „6) osoby, o których mowa w art. 2 pkt. 2 ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2004 r. Nr 99, poz. 1001, Nr 273, poz. 2703, 2005 r. Nr 64, poz. 565, Nr 94, poz. 788.)”.

Art. 2.

Ustawa wchodzi w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia.

